



50-LECIE UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM



zdj. Dariusz Omernik

Uroczystość 50-lecia ukończenia studiów na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Gdańsku połączona z odnowieniem dyplomów magistra farmacji studentów roczników 1946–1950 i 1947–1951 odbyła się dnia 1 czerwca 2001 r. w Sali Auditorium Maximum Wydziału Farmaceutycznego.

W programie:

- 9.00 Msza św. w kościele pw. św. Krzyża, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Mickiewicza,
- 10.30 Uroczystość odnowienia dyplomów magistra farmacji studentów roczników 1946–1950 i 1947–1951
 - Powitanie Jubilatów i Gości
 - Przemówienie JM Rektora prof. Wiesława Makarewicza
 - Wręczenie dyplomów
 - Przemówienie prezesa Stowarzyszenia Absolwentów AMG prof. Brunona Imielińskiego
 - *Cappella Gedanensis* – koncert (1)
 - Przemówienia przedstawicieli Jubilatów
 - Przemówienia Gości
 - *Cappella Gedanensis* – koncert (2)
 - Zamknięcie uroczystości
- 13.00 Lampka wina w sali posiedzeń Rady Wydziału Farmaceutycznego

Z PRZEMÓWIENIA JM REKTORA AMG

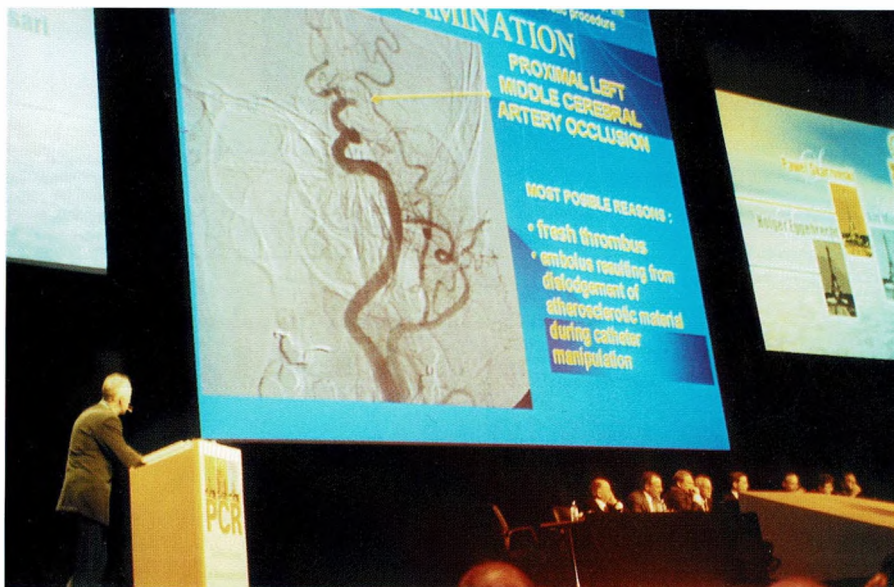
Dostojni Jubilaci, Szanowni Goście,

Gromadzimy się dzisiaj na Wydziale Farmaceutycznym z okazji szczególnej. Po raz pierwszy jubileusz 50-lecia ukończenia studiów i uroczystość odnowienia dyplomów magistra farmacji organizujemy dla tych, którzy bezpośrednio po wojnie rozpoczęli w latach 1946 i 1947 studia na organizującym się wówczas Wydziale Farmaceutycznym ówczesnej Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Czas mija tak bardzo szybko. Tak więc Wasz Jubileusz 50-lecia to równocześnie 56-lecie naszej *Alma Mater*. Niedawno, bo w 1997 roku Wydział Farmaceutyczny AMG obchodził uroczyste jubileusz 50-lecia swojej pracy. Dzisiejsza uroczystość to wielkie święto dla nas wszystkich. Po Was podobny jubileusz będą zapewne obchodzić następne roczniki, ale ten jest szczególny, bo pierwszy!

Jestem bardzo zadowolony i wzruszony, że spotykamy się w tej historycznej sali wykładowej, z którą wszyscy Państwo wiążecie wiele wspomnień. Niestety, niewiele się tu zmieniło od tych lat, kiedy rozpoczynaliście studia; pomieszczenia te od szeregu już lat oczekują na możliwość renowacji i gruntownej modernizacji.



Z ŻYCIA UCZELNI



Sukces kardiologów inwazyjnych

Polski zespół kardiologów inwazyjnych otrzymał pierwszą nagrodę na prestiżowym zjeździe **Paris Course on Revascularisation**, 22–25.05.2001 za prezentację inwazyjnej metody ratowania chorego z ostrym udarem niedokrwionym mózgu.

➡ str. 13



Promocje doktorskie

W dniu 29 kwietnia 2001 roku w Dworze Artusa odbyła się uroczysta promocja na stopień doktora nauk medycznych i stopień doktora nauk farmaceutycznych doktorantów Wydziałów – Lekarskiego i Farmaceutycznego.

➡ str. 5



„Fizjologiczny” sukces studentów AM w Gdańsku

Studenci II roku Wydziału Lekarskiego AMG podczas Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Fizjologicznej „Wielka Synapsa 2001” (Szczecin 25 – 26 maja 2001). Od lewej: Joanna Janczak, Roland Lotsu, Marta Dec

➡ str. 16

KALENDARIUM REKTORSKIE

25.05–27.05 – Zakład Medycyny Morskiej i Tropikalnej WAM w Gdyni zorganizował konferencję naukową na temat: *Medycyna morska i tropikalna 2001*. Władze Uczelni reprezentował prodziekan prof. J. Moryś.

29.05 – W Dworze Artusa odbyła się doroczna uroczystość wręczenia dyplomów doktorów nauk medycznych i farmaceutycznych. W uroczystości uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz oraz prorektorzy.

30.05 – 02.06 – W Gdańsku, staraniem prof. Zbigniewa Grucy, obradowało XIV doroczne spotkanie SURGICAL INFECTION SOCIETY – EUROPE. W otwarciu konferencji i imprezach towarzyszących uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz.

30.05 – 2.06 – W gmachu Zakładów Teoretycznych obradowało IV Zjazd Polskiego Towarzystwa Badania Bólu. W sesji inauguracyjnej uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz oraz prorektor prof. R. Kaliszan.

31.05 – Prorektor prof. R. Kaliszan wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez postankę na sejm RP Ewę Sikorską-Trełę. Tematem spotkania był pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, który przede wszystkim reguluje strukturę plac nauczycieli akademickich oraz stworzenie nowego systemu akredytacji i oceny jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym.

31.05 – W Uczelni odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez rzecznika prasowego dr. T. Zdrojewskiego. Tematy: 1. Organizacja Zamiejscowego Wydziału Lekarskiego w Izraelu. 2. Aktualna sytuacja szpitali klinicznych. 3. Rekrutacja w 2001 r. 4. Wydział Nauk o Zdrowiu. W drugiej części konferencji prof. Bolestaw Rutkowski i prof. Zbigniew Śledziński zapoznali dziennikarzy z postępami transplantologii w AMG. W konferencji wzięli udział rektor prof. W. Makarewicz oraz prorektor prof. A. Rynkiewicz.

01.06 – Na Wydziale Farmaceutycznym odbyła się uroczystość jubileuszu 50-lecia ukończenia studiów połączona z odnowieniem dyplomów magistra farmacji studentów roczników 1946–1950 oraz 1947–1951. W uroczystości wzięli udział rektor prof. W. Makarewicz i prorektor prof. R. Kaliszan.

01–03.06 – Klinika Kardiologii zorganizowała „5th Baltic Sea Conference on Cardiac Interventions”. W otwarciu konferencji i imprezach towarzyszących uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz i prorektor prof. R. Kaliszan.

04.06 – Na Politechnice Gdańskiej odbyło się spotkanie rektorów, członków Rady Rektorów Województwa Pomorskiego z parlamentarzystami Ziemi Gdańskiej, Elbląskiej i Słupskiej w sprawie pilnego projektu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. W spotkaniu wziął udział rektor prof. W. Makarewicz.

05.06 – Rektorowi złożył wizytę Roland Fournes, konsul generalny Republiki Niemiec w Gdańsku. W rozmowie uczestniczyli prorektorzy prof., prof. R. Kaliszan i A. Rynkiewicz, dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-AMG, dr hab. J. Bigda oraz dr T. Zdrojewski, rzecznik prasowy.

07.06 – Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Christopher R. Hill oraz minister zdrowia Grzegorz Opala zorganizowali w Warszawie konferencję na temat „*Innowacja i medycyna: polsko-amerykańskie partnerstwo pomiędzy naukowcami, administracją publiczną i przemysłem*”. W konferencji uczestniczył prorektor prof. A. Rynkiewicz.

07.06 – Rektor prof. W. Makarewicz uczestniczył w Warszawie w Plenarnym Zgromadzeniu KRASP, poświęconym debacie nad przygotowywaną nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym i powołaniu przez KRASP Komisji Akredytacyjnej. Podpisano także akt założycielski Fundacji Rektorów Polskich – wśród członków–założycieli Fundacji znaleźli się m.in. prof. Z. Wajda, rektor AMG w poprzedniej kadencji i obecny rektor prof. W. Makarewicz. W godzinach wieczornych rektorzy uczestniczyli w uroczystościach jubileuszu 175-lecia Tradycji Politechniki Warszawskiej z udziałem premiera Jerzego Buzka i innych władz państwowych. Po uroczystości w auli Politechniki Warszawskiej odbył się koncert galowy w wykonaniu orkiestry *Simfonia Varsovia* pod batutą Tadeusza Wojciechowskiego, Chóru Akademickiego Politechniki Warszawskiej oraz solistki Ewy Małas-Godlewskiej.

08.06 – W I Liceum Ogólnokształcącym im. Zastużonych Ludzi Morza w Gdyni–Orłowie odbył się jubileusz 10-lecia prowadzenia klas akademickich. Władze Uczelni reprezentował dr hab. J. Bigda, dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-AMG, który został odznaczony Medalem Edukacji Narodowej, a rektor prof. W. Makarewicz otrzymał Odznakę Honorową Za Zasługi dla Oświaty.

08.06 – W spotkaniu z nauczycielami akademickimi Oddziału Stomatologicznego poświęconym organizacji i funkcjonowaniu Specjalistycznego Centrum Stomatologicznego AMG wziął udział rektor prof. W. Makarewicz.

9.06 – Staraniem GTN oraz Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja naukowa pod hasłem: *Transfer technologii – bariery i hamulce*. Referat pt. *Możliwości transferu technologii w biotechnologii i biomedycynie* wygłosił dr hab. J. Bigda, dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-AMG. W konferencji uczestniczył także prorektor prof. R. Kaliszan.

11.06 – Wizytę w Uczelni złożył Filip Berman, dyrektor European Health Management Association, w towarzystwie dr. Marka Balickiego, byłego wiceministra zdrowia.

➔ str. 5

W numerze...

50-lecie ukończenia studiów na Wydziale Farmaceutycznym	1
Kalendarium Rektorskie	3
Promocje doktorskie	5
Ranking kierunków studiów	5
Z Senatu AM w Gdańsku	6
Ranking wniosków aparaturowych i budowlanych	7
Zjazd absolwentów Wydziału Lekarskiego z 1953 r.	12
Rekrutacja 2001	12
Sukces kardiologów inwazyjnych	13
Klub Seniora AM w Gdańsku	14
Wycieczka do Wilna	15
„Fizjologiczny” sukces studentów AMG	16
Konferencja „Transfer technologii. Bariery i hamulce”	16
Mistrzostwa Polski akademii medycznych w judo mężczyzn	17
Pediatryczne Koto Naukowe	17
Dzienne Studia Doktoranckie w AMG	18
Europejska Szkoła Nadciśnienia Tętniczego	19
Akademia w anegdocie	19
Wybory w Oddziale Gdańskim PTFarm.	20
Nowe władze GTN	20
Przeczytane	20
Kazimierz Szelezyński (1925 – 2001)	21
Kadry AMG i SPSK nr 1	21
Kartki ze wspomnień starego profesora	22
Z ukosa...	24
XXX-lecie Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii	28

GAZETA AMG

Redaguje zespół:

prof. dr hab. Marek Hebanowski, prof. dr hab. Brunon Imieliński (red. naczelny), prof. dr hab. Roman Kaliszan, prof. dr hab. Marek Latoszek, mgr Józefa de Laval (z-ca red. naczelnego), dr Emilia Mierzejewska, dr Aleksander Stanek, sekretarz red.: mgr Danuta Gołbiewska, red. tech.: mgr Tadeusz Skowrya.

Adres redakcji: Biblioteka Główna AMG, Gdańsk, ul. Dębinki 1, tel. 349-10-40; e-mail: gazeta@amg.gda.pl; www: http://www.amg.gda.pl/NAMG/GAZETA_AMG

Druk: *Drukonsul*. Nakład: 660 egz.

Wydanie dofinansowane przez KBN

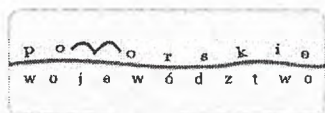
Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Warunki prenumeraty:

Cena rocznej prenumeraty krajowej wynosi 36 zł, pojedynczego numeru 3 zł; w prenumeracie zagranicznej – 3 USD.

Należność za prenumeratę należy wpłacać na konto Akademii Medycznej w Gdańsku z dopiskiem: prenumerata „Gazety AMG”:

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.
Oddz. Gdański 10901098-488-128-00



LIST INTENCYJNY

W trosce o stan zdrowia mieszkańców województwa pomorskiego oraz zaniepokojeni statystykami wskazującymi, iż w naszym województwie jest jeden z najwyższych w Polsce wskaźników zachorowań na nowotwory, dążąc do stworzenia programu poprawy obecnej sytuacji poprzez rozwój diagnostyki oraz kompleksową terapię onkologiczną, opierając się na opiniach ekspertów, postanowiliśmy zjednoczyć nasze siły w staraniach o powołanie i utworzenie **Pomorskiego Centrum Onkologii**.

Zakładamy, że docelowo Pomorskie Centrum Onkologii będzie dysponować Centralnym Szpitalem Onkologicznym i powiązanymi z nim jednostkami terenowymi, działającymi na bazie dotychczasowych klinik i oddziałów onkologicznych.

Stwierdzamy, że do urzeczywistnienia tego projektu konieczne jest :

- powołanie wspólnej organizacji (fundacji, stowarzyszenia), która będzie prowadziła całość spraw związanych z powołaniem i utworzeniem Pomorskiego Centrum Onkologii,
- opracowanie programu Centrum,
- zdefiniowanie źródeł finansowania programu, w tym niezbędnych inwestycji budowlanych i zakupu aparatury.

Jako sygnatariusze niniejszej deklaracji zobowiązujemy się do przedstawienia społeczeństwu województwa pomorskiego programowego rozwiązania do końca 2001 roku.

Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska

Jan Zarębski
Marszałek Województwa Pomorskiego

Wiesław Makarewicz
Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku

Gdańsk, 26 czerwca 2001r.

KALENDARIUM REKTORSKIE



Gości przyjęli prorektor prof. R. Kaliszan i dyrektor administracyjny dr S. Bautembach. Przedmiotem rozmowy była możliwość zorganizowania w AMG w czerwcu 2002 r. dorocznej konferencji European Health Management Association (EHMA).

11.06 – Jak daleko do sukcesu? Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową zorganizował seminarium na temat: *Funkcjonowanie regionalnego systemu innowacyjnego w województwie pomorskim*. W seminarium z ramienia naszej Uczelni uczestniczył dziekan prof. J. Galiński.

18.06 – W SPSK nr 1 odbyła się uroczystość zakończenia konkursu o tytuł *Najlepszej Pielęgniarki Roku 2001*, w której uczestniczył prorektor prof. S. Mazurkiewicz.

20.06 – W Szpitalu Wojewódzkim im. M. Kopernika w Gdańsku w Klinice Pediatrii, Gastroenterologii i Onkologii Dziecięcej AMG otwarto nowy Oddział Chemioterapii dla dzieci z chorobą nowotworową. W uroczystym otwarciu uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz.

21.06 – Rektorowi wizytę złożył prof. Stanisław Rudnicki – przewodniczący Sekcji Rehabilitacji i Fizjologii Wysiłku Fizycznego PT Kardiologicznego. W rozmowie uczestniczyli dr hab. Stanisław Bakuła, kierownik Katedry i Zakładu Rehabilitacji oraz dr T. Zdrojewski, rzecznik prasowy.

22.06 – Uroczystość otwarcia, po przeprowadzonym remoncie, nowego pomieszczenia przeznaczonego dla Klubu Seniora AMG. Na zaproszenie przewodniczącego Klubu prof. Józefa Terleckiego w uroczystości wzięli udział rektor prof. W. Makarewicz, dyrektor administracyjny dr S. Bautembach i kwestor mgr Barbara Sulżycka.

22.06 – Zrzeszenie Polskich Towarzystw Medycznych wraz z Okręgową Izbą Lekarską w Warszawie i Główną Biblioteką Lekarską zorganizowało ogólnopolską konferencję, poświęconą problemom kształcenia podyplomowego lekarzy. W konferencji uczestniczył prorektor ds. klinicznych prof. S. Mazurkiewicz.

22.06 – 23.06 – W sali im. St. Hillera Zakładów Teoretycznych AMG obradowała ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Opieka farmaceutyczna – wyzwanie dla uczelni i praktyków* zorganizowana staraniem Wydziału Farmaceutycznego AMG, Gdańskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej i P T Farm. W uroczystości otwarcia uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz, a prorektor prof. R. Kaliszan wygłosił wykład pt. *Międzynarodowe wymogi informacji o leku a opieka farmaceutyczna i odpowiedzialne samoleczenie*.

23.06 – Rektor prof. W. Makarewicz, wraz z prorektorem ds. dydaktyki prof. A. Rynkiewiczem oraz profesorami Adamem Bilikiewiczem i Markiem Hebanowskim uczestniczyli w komisji egzaminacyjnej Pomorskiego

Centrum Organizacji Ochrony Zdrowia w Gdańsku, przeprowadzającej egzamin testowy dla lekarzy ubiegających się o specjalizację.

23.06 – Uroczysta promocja absolwentów Akademii Marynarki Wojennej na pokładzie ORP „Błyskawica” w Gdyni. W uroczystościach uczestniczył prorektor ds. nauki prof. R. Kaliszan.

23.06 – Chór Akademii Medycznej w Gdańsku im. Tadeusza Tytewskiego wystąpił w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku z koncertem muzyki cerkiewnej. Patronat honorowy nad koncertem objął ks. abp. Tadeusz Gocłowski. Koncertu wysłuchali m.in. rektor prof. W. Makarewicz oraz rektor poprzedniej kadencji prof. Z. Wajda.

24.06 – Z okazji XX-lecia działalności artystycznej *CAPPELLI GEDANENSIS* w mszy św. sprawowanej w Bazylice Archikatedralnej w Oliwie pod przewodnictwem ks. abp. T. Gocłowskiego uczestniczył rektor prof. W. Makarewicz.

24.06 – Z okazji 25-lecia partnerskiej współpracy Gdańska i Bremy, prorektor ds.

dydaktyki prof. A. Rynkiewicz wziął udział w uroczystym koncercie zorganizowanym pod patronatem prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

25.06 – Rektor prof. W. Makarewicz oraz prorektorzy prof. A. Rynkiewicz i R. Kaliszan uczestniczyli w II Konferencji Sprawozdawczej słuchaczy Dziennego Studium Doktoranckiego AMG.

26.06.01 – W Dworze Artusa uroczystość podpisano list intencyjny w sprawie wspierania budowy Pomorskiego Centrum Onkologicznego. List intencyjny podpisali: marszałek województwa pomorskiego Jan Zarębski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz rektor prof. Wiesław Makarewicz. Centrum Onkologii zapewni kompleksowe leczenie chorych z chorobą nowotworową i będzie miało najprawdopodobniej status placówki niepublicznej. Koncepcja funkcjonowania i finansowania Centrum Onkologii ma powstać nie później niż do końca 2001 roku. W tym celu wyłoniono grupę roboczą, w której Marszałka reprezentuje lek. Jerzy Karpiński, Prezydenta Gdańska – Ryszard Bongowski, a naszą Uczelnię – dr Sławomir Bautembach. Jako eksperci współpracować będą prof. Jacek Jassem i prof. Janusz Jaśkiewicz.



PROMOCJE DOKTORSKIE

W dniu 29 kwietnia 2001 roku w Dworze Artusa odbyła się uroczysta promocja na stopień doktora nauk medycznych i stopień doktora nauk farmaceutycznych doktorantów Wydziałów – Lekarskiego i Farmaceutycznego.

W uroczystości uczestniczył zespół promocyjny w składzie – rektor, prof. Wiesław Makarewicz; prorektor ds. nauki, prof. Roman Kaliszan; prorektor ds. dydaktyki, prof. Andrzej Rynkiewicz; dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. Janusz Galiński; dziekan Wydziału Farmaceutycznego, prof. Piotr Szefer oraz 43 promotorów z obu Wydziałów.

Doktorantów oraz gości powitał JM Rektor, który również wygłosił przemówienie. Promocji 66 doktorantów Wydziału Lekarskiego dokonał dziekan prof. J. Galiński, a 5 doktorantów Wydziału Farmaceutycznego dziekan prof. Piotr Szefer. Doktoranci otrzymali dyplomy z rąk swoich promotorów. Doktorantce, której promotorem był śp. prof. Czesław Baran oraz 8 doktorantom, których promotorzy byli nieobecni – dyplomy wręczył dziekan Wydziału Lekarskiego prof. J. Galiński.

Hymn państwowy, *Gaude Mater Polonia*, krótki koncert i *Gaudeamus igitur* w wykonaniu Chóru AMG oraz odpalenie feluki na cześć wybitnych gości, stanowiło – wraz z tradycyjną lampką wina – znakomitą oprawę tej uroczystości.

przygotowała Maria Kroll

RANKING KIERUNKÓW STUDIÓW

Rzeczpospolitej i Perspektyw

Z przyjemnością pragnę poinformować, że w rankingu kierunku *biotechnologia*, opublikowanym 23 maja 2001 r. w *Rzeczpospolitej*, kierunek prowadzony na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Medycznej w Gdańsku uzyskał w opinii środowiska naukowego pierwszą pozycję wśród 16 ocenianych w kraju. Niezależnie od pewnego dystansu, który powszechnie towarzyszy opiniom na temat metodologii różnych rankingów, jest to niewątpliwie informacja miła i przynosząca uznanie Wydziałowi i naszej Uczelni.

dr hab. Jacek Bigda
Dziekan MWB UG-AMG

Z SENATU AM W GDAŃSKU

Sprawozdanie z posiedzenia w dniu 31 maja 2001 r.

Obrady poprzedziło wręczenie przez rektora prof. Wiesława Makarewicza nominacji na stanowisko profesora zwyczajnego prof. Andrzejowi Kopaczowi.

Następnie JM Rektor przedstawił rzecznika prasowego Uczelni dr. Tomasz Zdrojewskiego, który po raz pierwszy uczestniczył w obradach Senatu AMG. Dr Zdrojewski poinformował członków Senatu o zadaniach rzecznika prasowego, do których należy organizacja konferencji prasowych, w tym specjalistycznych, dotyczących szczególnych osiągnięć Uczelni, przekazywanie komentarzy do prasy oraz poprawa kontaktów administracji z mediami. Rzecznik prasowy dysponuje bazą danych dziennikarzy współpracujących z naszą Uczelnią.

W pierwszej części obrad Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Farmaceutycznego o powierzenie funkcji kierownika Katedry i Zakładu Biochemii Farmaceutycznej dr. hab. Jerzemu Klimkowi, prof. nzw.

Następnie Senat zatwierdził wybór recenzentów pytań egzaminacyjnych w rekrutacji 2001: z zakresu biologii – prof. Grzegorz Węgrzyn z Katedry Biologii Molekularnej Uniwersytetu Gdańskiego, z zakresu chemii – prof. Jerzy Błazejowski z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego, z zakresu fizyki – prof. Bartłomiej Kwiatkowski z Katedry i Zakładu Fizyki i Biofizyki Akademii Medycznej w Gdańsku.

W drugiej części obrad Senat pozytywnie zaopiniował:

- **Aneks do Uchwały Senatu AMG z dnia 20.11.2000 r. w sprawie rekrutacji na nowe kierunki studiów w roku akademickim 2001/2002**, określający limity i kryteria przyjęć na nowe kierunki studiów licencjackich oraz terminy składania dokumentów, terminy egzaminów i rozmów kwalifikacyjnych.
- **projekt budżetu Akademii Medycznej w Gdańsku na rok 2001 oraz planowane koszty rzeczowe w AMG w działalności naukowo-dydaktycznej na 2001 rok**. Uchwalony budżet jest bardzo napięty ale zrównoważony, tzn. planowane wydatki bilansują się z przychodami. Wśród planowanych przychodów nie ma pozycji „kształce-

nie studentów anglojęzycznych”, gdyż nie jest pewne, czy będą kandydaci na te studia w bieżącym roku. Limit dydaktyczny został utrzymany na poziomie roku ubiegłego. Remonty zostały zaplanowane na minimalnym poziomie. Przy naliczaniu limitu dydaktycznego na stomatologię pieniądze zostaną skierowane bezpośrednio do Specjalistycznego Centrum Stomatologicznego (nie jak dotychczas przez szpital). Senat zobowiązał władze Uczelni do przekazania każdego dodatkowego dochodu, w wysokości do 100 tys. zł, w pierwszej kolejności na zakup czasopism dla Biblioteki Głównej AMG, a kolejne nadwyżki zalecił przeznaczyć na zwiększenie funduszu dydaktycznego dla jednostek AMG.

- **proponując rozdział środków przeznaczonych na przeprowadzenie podwyżki płać od 01.01.2001 r.** przedstawioną przez Komisję Budżetu i Finansów. Podwyżki z wyrównaniem od 01.01.01 r. zostaną wypłacone w ustawowym terminie, tzn. w ciągu trzech miesięcy od opublikowania ustawy budżetowej czyli do 22 czerwca br.

- **plan wydawniczy AMG na rok 2001**. W planie wydawniczym mamy 24 skrypty, 18 habilitacji i 10 wydawnictw innych. Jeżeli pojawi się większe zapotrzebowanie na którąkolwiek z pozycji planu wydawniczego, będzie istniała możliwość zwiększenia nakładu (dodruku) danego wydawnictwa.

Senat podjął uchwałę w sprawie przystąpienia Akademii Medycznej w Gdańsku do fundacji „Nasz Dom”. Klub Seniora zwrócił się do Rektora z prośbą o poparcie władz Uczelni dla działań Klubu zmierzających do utworzenia domu opieki dla seniorów i utworzenia w tym celu fundacji. Klub Seniora chce uzyskać na ten cel budynek AMG przy ul. Traugutta. Jeżeli Fundacja zgromadzi stosowne środki i przedstawi odpowiedni biznesplan całości przedsięwzięcia Rektor i Senat nie wykluczają możliwości udostępnienia tego budynku na warunkach finansowych będących przedmiotem odrębnej umowy.

Prorektor ds. nauki prof. Roman Kaliszczan przedstawił sprawozdanie z roz-

działu dotacji na badania statutowe i własne w 2001 roku. Suma przeznaczona na badania statutowe została rozdzielona według ustaleń podjętych przez Senacką Komisję Nauki. Punktowana była aktywność naukowa. W ostatnim roku na Wydziale Lekarskim aktywność publikacyjna znacznie wzrosła, a na Wydziale Farmaceutycznym, gdzie osiągnęła już prawie maksymalny pułap, jest również wysoka. Na badania własne otrzymaliśmy 15% więcej środków w stosunku do roku ubiegłego. W tym roku finansujemy 365 prac własnych. Jest to prawie tyle samo co w roku ubiegłym. Fundusze zostały rozdzielone według wydziałów.

W sprawach bieżących rektor prof. Wiesław Makarewicz poinformował zebranych o redakcji uchwały protestacyjnej dotyczącej wielkości przyznanego budżetu (Uchwała nr 26/00/01 – Załącznik nr 5 do Protokołu nr 8/00/01). Uchwała została przekazana do wiadomości organów władzy państwowej. Następnie Rektor podziękował Uczelnianemu Samorządowi Studenckiemu za zorganizowanie w maju dni kultury studenckiej AMG *Medykali'2001*. *Medykalia* trwały cały tydzień. W poszczególnych imprezach uczestniczył prorektor prof. Andrzej Rynkiewicz. Jest duża szansa, że *Medykalia* staną się tradycją Uczelni. Miesiąc maj ogólnie był okresem wzmożonej aktywności studentów, co dobrze o nich świadczy. Obok *Medykaliów* odbyła się również Międzynarodowa Konferencja Studencka oraz Studencka Konferencja Kardiologiczna.

W wolnych wnioskach dr Halina Nowalska-Kwapisz, jako przedstawiciel niesamodzielnych pracowników stomatologii w Senacie, przedstawiła zaniepokojenie pracowników w związku z propozycją zawarcia umów pracowniczych z powstałym Specjalistycznym Centrum Stomatologicznym. Rektor obiecał zorganizowanie spotkania informacyjnego z ogółem pracowników stomatologii i przypomniał, że SCS jest jednostką służby zdrowia, która świadczy dla Uczelni usługi dydaktyczne w oparciu o odrębną umowę. Natomiast nauczyciele akademicki jako lekarze świadczący usługi są pracownikami Centrum i ich przełożonym jest dyrektor Centrum, analogicznie jak w szpitalach klinicznych – dyrektor szpitala.

mgr Grażyna Sadowska

RANKING WNIOSKÓW APARATUROWYCH I BUDOWLANYCH przedstawionych Komitetowi Badań Naukowych w 2001 r.

Na zebraniu w dniu 7 czerwca 2001 r. Komisja Nauki, w wyniku dyskusji i głosowania niejawnego, dokonała wyboru dziewięciu wniosków o inwestycje aparaturowe i dwóch wniosków o inwestycje budowlane spośród odpowiednio 34 i 4 wniosków, złożonych przez kierowników jednostek statutowych Uczelni.

Komisja Nauki ustaliła listy wytypowanych wniosków, które zostały przesłane do KBN. Ostateczny wybór inwestycji do finansowania zostanie dokonany przez KBN spośród przedstawionych wniosków, jednakże decyzje szczegółowe nie zależą już od Uczelni. Obie listy rankingowe przedstawiam do ogólnej wiadomości.

Dziękuję bardzo wszystkim osobom, które opracowały i przedstawiły wnioski za wykonaną pracę. Równocześnie uprzejmie przypominam, że zasadniczym sposobem pozyskiwania aparatury do celów badawczych jest ubieganie się o granty autorskie KBN. Poza tym, jeszcze raz uprzejmie zwracam uwagę, że KBN nie finansuje sprzętu o zasadniczym przeznaczeniu leczniczym, diagnostycznym czy aplikacyjnym. Wnioski z tego typu uzasadnieniem są z definicji odrzucane, gdyż KBN nie uważa się za organ współodpowiedzialny za funkcjonowanie służby zdrowia.

prof. Roman Kaliszan

Wykaz wniosków aparaturowych

Lp.	Jednostka	Inwestycja aparaturowa	Kwota
1.	Katedra i Zakład Farmacji Stosowanej	Laboratoryjna prasa rotacyjna	495.000
2.	Zakład Psychiatrii Biologicznej Katedry Chorób Psychiczych	System poligraficznej rejestracji sygnałów biologicznych	305.000
3.	Katedra i Zakład Fizyki i Biofizyki	Spektrofotometr z wyposażeniem	627.000
4.	Katedra i Zakład Bromatologii	Chromatograf cieczowy	198.000
5.	Katedra Histologii i Immunologii	Aparat do analizy radioizotopowej, fluorescencyjnej typu Image analyzer	450.000
6.	Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej	System „Light Cycler”	250.000
7.	Zakład Anatomii i Neurobiologii	Rozbudowa systemu CAST-Grid z oprogramowaniem	92.300
8.	Katedra i Zakład Biochemii Farmaceutycznej	System do oczyszczania i charakterystyki białek	120.000
9.	Klinika Kardiologii Dziecięcej	Aparat SONOS 4500	350.000

Wykaz wniosków inwestycji budowlanych

Lp.	Jednostka	Inwestycja budowlana	Kwota
1.	Katedra i Zakład Biologii i Botaniki Farmaceutycznej	Pracownia fitochemii i biologii molekularnej	900.000
2.	Katedra i Zakład Fizjopatologii	Pracownia doświadczeń in vitro oraz hodowli tkankowej i hematologii molekularnej	200.000

50-LECIE UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM

Z przemówienia JM Rektora AMG



Dostojni Jubilaci!

To Wy tworzyliście i kształtowaliście tę Uczelnię i staliście się ważną częścią jej historii. Pełnomocnik Ministerstwa Zdrowia ds. uruchomienia Akademii Lekarskiej w Gdańsku i późniejszy pierwszy jej rektor, prof. Edward Grzegorzewski, od początku zabiegał o utworzenie w Gdańsku Wydziału Farmaceutycznego. Dekret o utworzeniu Akademii Lekarskiej w Gdańsku z dnia 8 października 1945 roku nakazywał utworzenie obok Wydziału Lekarskiego również Wydziału Farmaceutycznego. Jednakże, o ile Wydział Lekarski powstawał w nawiązaniu do tradycji Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i opierał się o infrastrukturę poniemieckich zakładów teoretycznych i szpitali klinicznych, to w przypadku Wydziału Farmaceutycznego wszystko trzeba było tworzyć od nowa. Pomocy udzielił Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego, z którego prof. Wacław Strażewicz objął funkcję koordynatora organizującego się Wydziału, a w skład Komitetu Organizacyjnego weszli ponadto prof. Tadeusz Sulma i prof. Leon Kamieński. Znaczącej pomocy w organizacji Wydziału udzieliła Gdańska Izba Aptekarska i całe środowisko farmaceutyczne Wybrzeża. Oficjalnie Wydział Farmaceutyczny został powołany uchwałą Komisji Senackiej Akademii Lekarskiej w Gdańsku z dnia 28 października 1946 roku, a dnia 19 listopada tegoż roku odbył się egzamin wstępny na pierwszy rok studiów. Przyjęto wówczas 60 studentów i

mam nadzieję, że niektórych spośród nich mamy dziś zaszczyt i przyjemność gościć na tej uroczystości.

Rozpoczynaliście w 1946 roku naukę od gromadzenia wspólnie z Waszymi profesorami wyposażenia pierwszych pracowni, poszukiwania niezbędnych sprzętów i odczynników.

Kończyliście studia i wkraczali w zawodową działalność w latach 1950–1951 – w najbardziej mrocznym, stalinowskim okresie naszych dziejów. Wszystkie lata Waszej zawodowej aktywności to bardzo trudny czas w życiu naszej Ojczyzny. Byliście narażeni na liczne niebezpieczeństwa i upokorzenia.

Ten szczególny jubileusz jest okazją, by wyrazić Wam nasze serdeczne podziękowanie za długoletnią, piękną, zawodową i organizacyjną działalność. Cieszymy się ogromnie, że zgromadziliście się tutaj tak licznie. Świadczy to o tym, że utrzymujecie pomiędzy sobą żywe kontakty i łączą Was więzy długoletniej przyjaźni, że spotykaliście się w ciągu tego 50-lecia zapewne niejednokrotnie. Gratuluję Wam tego z całego serca i dziękuję za przybycie. Stanowicie piękny wzór do naśladowania dla następnych pokoleń farmaceutów, absolwentów naszej Uczelni.

Jaka jest gdańska Akademia Medyczna dzisiaj – w dniu Waszego Złotego Jubileuszu? Zatrudniamy 900 nauczycieli akademickich i kształcimy ogółem nieco ponad 2600 studentów, w tym blisko 1400 studentów na Wydziale Lekarskim, 370 studentów na Oddziale Stomatologicznym, 600 na Wydziale Farmaceutycznym i 184 na Międzyuczelnianym Wydziale

Biotechnologii, zorganizowanym przed 7 laty w ścisłej współpracy z Uniwersyte-tem Gdańskim. Powołaliśmy w bieżącym roku akademickim na Wydziale Farmaceutycznym Oddział Medycyny Laborator-ryjnej, który od października 2001 roku rozpocznie kształcenie na kierunku ana-lytyka medyczna. Uruchamiamy na tym kierunku równolegle 3-letnie studia licen-cyjckie i 5-letnie studia magisterskie.

Od czasu, gdy opuściliście mury tej Uczelni, Wydziałowi przybył nowy budynek i bardzo dużo nowoczesnej aparatu-ry, a wiele spośród starych pomieszczeń uległo gruntownej modernizacji. Rozbu-dowały się szpitale kliniczne. Staramy się nadszarpnąć za niebywałym postępem medycyny, którego wszyscy jesteśmy świadkami. Jesteśmy dumni z naszej nowoczesnej kardiologii interwencyjnej i kardiologii. Mamy doskonale wypo-sażoną w nowoczesną aparaturę radiolo-gię i diagnostykę obrazową. Nasza radio-terapia, wyposażona w ultranowoczesną aparaturę, zaliczana jest do ścisłej krajo-wej czołówki.

Dokonyjemy transplantacji nerek i szpiku kostnego. Rozwinęliśmy zabiegi z wykorzystaniem różnorodnych technik endoskopowych, w tym także chirurgię i ginekologię laparoskopową. Trwa budo-wa nowych pomieszczeń dla Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, a w tym roku rozpoczęliśmy budowę nowocze-snej zwierzętarni z zapleczem laborato-ryjnym, która będzie służyła całemu trój-miejskiemu środowisku naukowemu. W Uczelni pracuje dziś 900 komputerów powiązanych ze sobą w sieć komputero-wą, która zapewnia nam bezpośrednią łączność z całym światem i dostęp do ogromnych zasobów informacji.

Dysponujemy dużym potencjałem nau-kowym i ponieważ nauka nie zna gran-ic, aktywnie uczestniczymy w między-narodowym życiu naukowym. W minio-nym roku nasi pracownicy opublikowali 900 prac naukowych, z czego 250 w reno-mowanych światowych czasopismach. Wydział Farmaceutyczny zajmuje wyso-ką II kategorię w rankingu Komitetu Ba-dań Naukowych i jest liczącym się ośrod-kiem nauk farmaceutycznych na mapie Polski.

Jednakże najtrwalszym fundamentem dzisiejszych sukcesów Uczelni są jej ab-solwenci, wśród których Wy dzierżycie niepodważalnie palmę pierwszeństwa. Dlatego pozwólcie, że w tym szczegól-nym dniu Waszego jubileuszu złożę Wam w imieniu Senatu Akademii Me-dycznej w Gdańsku i swoim własnym, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia głębokiej satysfakcji z życiowych doko-



50-LECIE UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM

*Dopóki nasze serca
potrafią się cieszyć...*

Przemówienie Elżbiety Hacisko-Dąbrowskiej

Szanowne Władze Uczelni,
Koleżanki i Koledzy!

W imieniu rocznika 1947–1951 pragnę powiedzieć parę słów.

Spotykamy się na wspólnie uroczystości, którą nam zorganizowały władze Uczelni z okazji 50. rocznicy ukończenia studiów. 50 lat – pół wieku!

Grono nasze w ciągu tych lat bardzo stopniało. Wielu z nas odeszło już z tego świata, wg obliczeń 30 osób. Niektórzy już nie mają siły, aby podjąć trud podróży.

Dziękujemy Panom – Rektorowi i Dziekanowi, Pani profesor Irenie Kozakiewicz i innym osobom za starania, aby nasz jubileusz wypadł uroczysto i dostojnie.

Z serdeczną pamięcią wspominamy naszych profesorów, adiunktów i asystentów, którzy w tak trudnych powojennych warunkach z zapałem starali się przekazać nam tajniki wiedzy.

Budowaliśmy wspólnie – studenci i pracownicy – zręby naszego Wydziału. Trzeba było organizować sale wykładowe, sale do ćwiczeń, a także sprzęt laboratoryjny, odczynniki, szkło, książki, a nawet zeszyty. Trudności było bardzo wiele.

nań, długich lat życia w zdrowiu, radości i pogodzie ducha. Bowiem, jak pisał Tadeusz Kotarbiński, *„Radość cenna jest niezmierznie, a przy tym ważna, gdyż konieczna jest, by móc wytrzymać nacisk i grozę cierpienia”*.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że przygotowanie dzisiejszej uroczystości nie byłoby możliwe bez aktywnego zaangażowania grupy organizacyjnej wyłonionej spośród Jubilatów, którym serdecznie za ich trud pragnę podziękować. Dziękuję także Stowarzyszeniu Absolwentów AMG i jego prezesowi prof. Brunonowi Imielińskiemu oraz prof. Irenie Kozakiewicz, byłej dziekan Wydziału Farmaceutycznego za pomoc i aktywny udział w przygotowaniu tej uroczystości.

Życzę wszystkim Dostojnym Jubilatom, by ten piękny czerwcowy dzień był dla Was naprawdę radosny, by przyniósł wiele niespodzianek, wiele ciekawych spotkań, wspomnień i miłych wzruszeń.



Korzystaliśmy z sal i pomieszczeń Politechniki Gdańskiej, jak też Sanepidu i katedr naszej Uczelni. Biegaliśmy po całym Trójmieście. Wkuwaliśmy zawite teorie i prawa często nocami, gdyż niektórzy z nas musieli łączyć naukę z pracą zarobkową, aby przeżyć. Naszą naukę utrudniał również prawie całkowity brak podręczników akademickich, a także i skryptów. Bazowaliśmy tylko na notatkach z wykładów. Pamiętamy zawitości fizyki, chemii, mikrobiologii, krytalografii, no i botaniki, którą prowadził niezapomniany dziekan prof. Tadeusz Sulma.

Przebrnęliśmy przez wszystkie trudności i w roku 1951 uzyskaliśmy absolutorium. Trzeba było pożegnać mury Uczelni i wejść w życie zawodowe, też niełatwe w okresie stalinizmu. Obowiązywały nas nakazy pracy na okres 3 lat. Niskie pensje, brak mieszkań stanowiły dodatkowe bardzo poważne kłopoty bytowe.

Życie potoczyło się różnie; jednym lepiej, drugim gorzej. Pozakładaliśmy rodziny, porodziły się dzieci, potem wnuki. Nikt z naszego grona nie zaznał pełnych sukcesów naukowych, jedynie cztery osoby uzyskały tytuł doktora nauk farmaceutycznych. Lata biegną i siłą rzeczy dożyliśmy do zasłużonej emerytury.

Piosenka mówi:

*„Emeryci żyją
chude mleko piją*

*w niebo spoglądają
nadziei nie mają
rosną ceny wciąż do góry
ale nie emerytury.”*

Przez 50 lat świat poszedł tak bardzo do przodu. Są inne wyzwania, inna technika, inne warunki. Obecni studenci zdobywają bardzo poszerzony zakres wiedzy, mają inne warunki życia. Uległ radykalnej zmianie status farmaceuty: powstały prywatne apteki, liczne hurtownie farmaceutyczne, przedstawicielstwa rozlicznych firm farmaceutycznych i inne możliwości spełniania zawodu farmaceuty.

My odeszliśmy na boczne tory. Żyjemy wspomnieniami, cieszymy się każdym przeżytym dniem, poza zasięgiem złych uczuć pożądania, zawiści czy chciwości.

Dopóki nasze serca potrafią się cieszyć widokiem piękna i postępu, dopóty będziemy młodzi, bez względu na liczbę przeżytych lat.

Radujmy się dzisiejszym dniem, możliwością spotkania się w taką niezwykłą uroczystość 50-lecia ukończenia studiów. Czujmy się uprzywilejowani, że doczekaliśmy tego.

Życzymy sobie wzajemnie dobrych, pięknych, radosnych, spokojnych dni w tym trzecim tysiącleciu.



50-LECIE UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM

*Zrobiliśmy w życiu
kawał dobrej roboty*

Przemówienie Witolda Seńczuka

Wasza Magnificencjo Rektorze,
Szanowny Panie Dziekanie,
Wysoki Senacie,
Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,
Szanowni Goście,

Jesteśmy uczestnikami wyjątkowej uroczystości, pozwalającej cofnąć się pamięcią do ważnych przeżyć z młodości sprzed półwiecza.

Byliśmy wówczas, jako pierwsi studenci nowego Wydziału, wybranymi losu, ponieważ spośród ponad 300 osób tylko 60 uzyskało upragnione indeksy i mogło zaintonować *Gaudeamus igitur*.

W dniu rozpoczęcia studiów, chociaż młodzi, byliśmy obciążeni ciężkimi doświadczeniami związanymi z okrutną wojną. Studia wymagały od nas znacznego wysiłku, by uzupełnić wykształcenie zdobyte często w ramach tajnego nauczania lub skróconych lat nauki w szkole średniej. Wielu musiało pokonywać trudności finansowe, dotkliwie odczuwalny był brak miejsc w domach studenckich, nie było pomocy stypendialnej, a nawet pomocy naukowych. Jednak wszystkie problemy udało się pokonać dzięki naprawdę dużemu entuzjazmowi, z jakim podjęliśmy i kontynuowaliśmy studia, mając przeświadczenie, że jesteśmy „Kolumbami”, otwierającymi zupełnie nowy kierunek studiów w tej części kraju.

Jubileusz jest okazją do przypomnienia i podkreślenia roli osób i instytucji, dzięki którym mogliśmy podjąć naukę na Wydziale Farmaceutycznym ALG.

Przed wszystkim należy wspomnieć Okręgową Izbę Aptekarską w Gdańsku, która z dużym zaangażowaniem starała się o powołanie Wydziału.

To właśnie Izba, jako pierwsza, powołała tymczasowy komitet organizacyjny Wydziału Farmaceutycznego w składzie: dr farm. Jan Bader, mgr Tadeusz Czajkowski, mgr Czesław Fink-Finowicki, dr farm. Jerzy Tułeczki. Izba udzielała też pomocy finansowej, bez której rozpoczęcie zajęć na Wydziale byłoby problematyczne. Poczynania organizacyjne tej instytucji były bardzo życzliwe i skutecznie wspierane przez ówczesnego rektora AL, prof. Edwarda Grzegorzewskiego.

Z uwagi na zaangażowanie w działalność organizacyjną, trwale też w pamięć

ci naszej zachowali się profesorowie Wacław Strażewicz i Tadeusz Sulma. Prof. Strażewicz skutecznie wspomagał z Poznania organizację Wydziału, służąc swoim dużym doświadczeniem zawodowym.

Prof. Sulma, pomimo obaw i obiekcji, zgodził się przewodniczyć komitetowi organizacyjnemu, on też został oficjalnie wybrany pierwszym dziekanem Wydziału; funkcję tę pełnił wiele lat. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich obecnych Koleżanek i Kolegów twierdząc, że prof. Sulma, pomimo zastrzeżeń do swojej osoby (nie był z wykształcenia farmaceutą) – funkcję tę pełnił doskonale. Był kontaktowy i życzliwy, wyrozumiały oraz cierpliwy, a do studentów odnosił się wręcz po ojcowsku.

W tym miejscu pragnę przywołać pamięć o kilku naszych profesorach z tamtych lat, świetnych wykładowcach, których nazwiska trwale zapisały się w nas, a także w historii nauki i Uczelni.

W pierwszych latach Wydział korzystał z pomocy innych uczelni, szczególnie Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej w zakresie przedmiotów podstawowych oraz z Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego, skąd przybywali wykładowcy i asystenci niektórych przedmiotów zawodowych.

Spośród wykładowców z PG w pamięci, zapewne szczególnie Koleżanek, utrwalona jest postać wykładowcy fizyki – prof. Ignacego Adamczewskiego. Za-

wsze elegancki, dowcipny, miał bardzo interesujące wykłady w Auditorium Maximum, gdzie za ruchomą ścianą zawsze były przygotowane pokazy ilustrujące wykład. Dodatkową atrakcją dla naszych Koleżanek i studentek medycyny, z którymi mieliśmy wspólne wykłady z fizyki, było przejście korytarzami wypełnionymi studentami Politechniki, żądnymi widoku ładnych kobiet.

Inną postacią był prof. Włodzimierz Rodziewicz, wykładowca chemii nieorganicznej. Chłodny, matomówny, wręcz ascetyczny, o przenikliwym spojrzeniu, co niektóre osoby stresowało. Jednak już po egzaminie można było Go mile wspominać.

Zupełnie Inne natomiasz przeżycia były związane z ćwiczeniami z chemii analitycznej, gdzie niepodzielnie panowali dwaj wychowankowie USB w Wilnie – dr Franciszek Palowicz i dr Romuald Szymulewicz. Panowie ci korzystali z niemieckojęzycznego podręcznika chemii analitycznej Treadwell'a, dla nas wówczas niedostępny. Wiadomości zawarte w podręczniku były bezwzględnie egzekwowane, co zmuszało nas do dużej mobilizacji, czego efektem były uzyskano z trudem zaliczenia i duży zasób przyswojonej wiedzy z chemii analitycznej.

Milo również wspomina się wykłady z mineralogii i krytalografii, głównie z uwagi na wysoką kulturę i prawdziwie akademicki sposób bycia prof. Włodzi-



50-LECIE UKOŃCZENIA STUDIÓW NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM

mierza Wawryka, byłego profesora Politechniki Lwowskiej. Ćwiczenia z tego przedmiotu przypominały chwilami zabawę klockami z drewna, bo do nich były podobne modele kryształów, których charakterystyki Profesor wymagał na egzaminie.

Z Politechniki też przychodził na wykłady z chemii fizjologicznej prof. Ernest Sym, były wykładowca Politechniki Lwowskiej, człowiek o dużej wiedzy, zawsze wytworny, wykładający z wielkim zaangażowaniem i pośpiechem, trochę niecierpliwy, bo gdy brakowało na tablicach miejsca na długie wzory lub reakcje – kończył je pisać na ścianie w przekonaniu, że jest to dla nas czytelne.

Przypomnę, że wspomniany na wstępie prof. Sulma – nasz dziekan, to także profesor tej Uczelni.

Z Politechniki Gdańskiej wywodzili się również doskonali dydaktycy, wówczas asystenci, a w latach następnych znani i cenieni naukowcy, względnie praktycy, jak prof. Tadeusz Jasiński – mąż naszej Koleżanki; prof. Zbigniew Jedliński; prof. Przemysław Szafranski; prof. Jerzy Szychliński oraz dyrektor tarchomińskiej Polfy, mgr inż. Andrzej Żupański.

Na pamięć przychodzą także sylwetki profesorów i asystentów Wydziału Farmaceutycznego z Poznania, „desantu poznańskiego”, jak ich niektórzy nazywali.

Sądzę, że jednak najmocniej w naszej pamięci pozostali dwaj wykładowcy, przedstawiający swoje przedmioty z wielkim zaangażowaniem i pasją – prof. Józef Kołodziejewski, farmakognosta i prof. Henryk Ellert, wykładowca chemii leków.

Egzaminy z tych przedmiotów nie były łatwe, ale dobre wykłady, nasza pilność i wyrozumiałość wykładowców pozwoliły i te przeszkody pokonać z marszu.

Z Poznania przybyło też kilku asystentów, spośród których dwóch zostało później profesorami (Stanisław Gill i Władysław Kasiński).

Spośród dojeżdżających na wykłady do Gdańska, należy przypomnieć postać prof. Jana Teuchmanna, farmakologa z Warszawy, który – jak niosta wieść – głęboko zapadł w serca większości naszych Koleżanek. Świetna prezencja, wysoka kultura bycia, humor i swada, z jakimi wykladał trudny przedmiot, zjednały sobie naszą życzliwość i sympatię.

Szczególne pamięć, wdzięczność i chwila wspomnienia należy się Osobom, dzięki którym staraniom powstał Wydział, a które w czasie późniejszym były naszymi nauczycielami.

Wiedzę z koronnej dyscypliny farmaceutycznej, tj. z receptury i galeniki przekazywał prof. Czesław Fink-Finowicki.

Przemówienie Prezesa Stowarzyszenia Absolwentów AMG

Szanowni i Dostojni Jubilaci!

Przypadł mi w udziale zaszczyt złożenia Wam gratulacji w imieniu Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku. Nasze Stowarzyszenie za główny cel postawiło sobie podtrzymywanie i rozwijanie tradycji Uczelni i utrzymywanie więzów pomiędzy jej wychowankami.

Jesteście pierwszym i drugim rocznikiem, który od początku odbył studia na nowo utworzonym Wydziale Farmaceutycznym ówczesnej Akademii Lekarskiej. Wracamy dziś myślą do tych pionierskich lat, kiedy Wy, jako jedni z pierwszych przedstawicieli braci studenckiej, współtworzyliście tę Uczelnię i daliście początek jej tradycji. Po latach wojennej tułaczki przystąpiliście z zapałem do, niedostępnej dotąd, nauki, przy ogólnym niedostatku, braku podręczników, często zmuszeni do podejmowania pracy zarobkowej. Niektórzy z Was, jeszcze przed uzyskaniem dyplomu, rozpoczęli pracę jako pierwsi asystenci w katedrach i zakładach. Później, rozsiani po całym kraju, a także za granicą dawaliście świadectwo istnienia dobrej Szkoły, która zapewniła Wam właściwe przygotowanie

do zawodu. Niestety, to Was dotknęła akcja upaństwowienia aptek, prowadząca do deprecjacji zawodu i obniżenia jego rangi, co skutkowało także dramatycznym zmniejszeniem możliwości zapewnienia sobie odpowiedniej pozycji materialnej.

Jakże inaczej wyglądają perspektywy absolwentów ostatnich roczników i studiujących obecnie na Wydziale! Młodzież akademicka wybiera obecnie bardzo chętnie ten kierunek studiów. Mimo tych przeciwności, byliście wierni złożonemu przyrzeczeniu i swoją ofiarną postawą dokumentowaliście przywiązanie do wybranego zawodu – traktując go jako powołanie.

Wraz z pokoleniami, które przyszedł po Was tworzymy wielką rodzinę, w której Wy, Drodzy Jubilaci, jesteście starszym rodzeństwem.

Dziś Wasza Uczelnia obdarza Was symbolicznym drugim dyplomem. Ta uroczystość jest przede wszystkim Waszym świętem i świętem Uczelni. Napawa dumą także nasze Stowarzyszenie. Oto po raz pierwszy, po półwieczu ofiarnej pracy, uhonorowani są absolwenci Wydziału Farmaceutycznego.

W tym tak uroczystym dniu przyjmijcie zatem, od całej społeczności absolwenckiej, oprócz gratulacji, także najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności.

prof. Brunon L. Imieliński

Posiadający dużą wiedzę i doświadczenie zawodowe, zawsze życzliwi i wyrozumiali, z dużą cierpliwością tłumaczył zawite nieraz problemy wspomnianych wyżej dyscyplin.

Prof. Jerzy Tutecki, również działający w Komitecie organizacyjnym Wydziału, prowadził bardzo interesujące wykłady z trudnej dyscypliny, jaką jest maszynoznawstwo i technologia przemysłowa środków leczniczych.

Prof. Józef Sawlewicz mobilizował do udziału w wykładach z chemii organicznej tłumacząc ją w sposób prosty i zwięzły.

Wielce zastąpieni dla rozwoju Wydziału byli także profesorowie – Stanisław Byczkowski i Józef Wierchowski, nasi wykładowcy, którzy później, na stanowisku dziekana, stali się godnymi następcami prof. Sulmy; prof. Byczkowski pełnił również wiele lat funkcję prorektora. Zawsze urzekał nas swoją dobrocią i wyrozumiałością.

Z kolei prof. Wierchowski „otwierał nam oczy na świat”, powołując się na wykładach i w codziennych kontaktach

na zakazane wówczas doświadczenia zachodnie, które znał z pobytu w Anglii w okresie wojny.

Nie można też zapomnieć grupy asystentów, którym również dużo zawdzięczamy. Szczególnie dobrze zapisali się w naszej pamięci: dr Janina Lewonowa, dr Alina Kuleszyna, dr Tatiana Ellertowa, dr Józef Piliczewski. Ich serdeczność, wyrozumiałość i pasja, z jaką wykonywali swoje obowiązki mobilizowała nas, za co byliśmy im wdzięczni.

Na zakończenie tej części wystąpienia przypomnijmy jeszcze sylwetkę znanego nam wszystkim człowieka, który – nie będąc nauczycielem akademickim ani studentem – był od początku mocno wtopiony w naszą społeczność. Mam na myśli gospodarza terenu Wydziału, pana Aleksandra Górskiego. Był bezgranicznie oddany sprawom funkcjonowania obiektu i życzliwy dla studentów, spełniając szereg prośb i wykonując wiele czynności, które nie wchodziły w zakres Jego obowiązków. Zapamiętałem Go w mundurze żołnierza armii gen. Andersa (wkładał go w dni świąteczne),



ZJAZD ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO Z 1953 R.

W dniu 26 maja br. odbył się zjazd koleżeński absolwentów Wydziału Lekarskiego z 1953 r. Okazją nie była żadna „okrągła” rocznica, tylko początek nowego stulecia i tysiąclecia.



➔ w pokoju udekorowanym czerwonymi makami, które – jak mówił – przypominały mu lata wojenne. Pamiętam Go również, gdy od czasu do czasu, poważnym głosem komunikował nam: „Wczoraj, ja i pan dziekan postanowiliśmy...” i w tym momencie wygłaszany był odpowiedni komunikat. Pomimo nietypowego nieraz zachowania, był lubiany i szanowany przez nasze grono, a Jego pracowitość i rzetelność zasłużyła na wspomnienie.

Wielka szkoda, że o tych czasach mówimy w czasie przeszłym, że nie ma już wśród nas większości wspomnianych osób. Niestety, ubyło również kilka osób z naszego studenckiego grona, jak to pięknie powiedział Hemingway – „Odeszli za rzekę – w cień drzew...”.

Pochyliły nasze głowy, wspominając ich w myślach i sercach, uczcijmy chwilą milczenia.

Wracając raz jeszcze do czasu naszych studiów, z dużą satysfakcją wspominam, że pomimo licznych obowiązków związanych ze studiami znajdowaliśmy chwile na inne zajęcia. Był czas na prace społeczne na rzecz Wydziału, nie zawsze zresztą mile wspomniane, jak np. usuwanie olbrzymich ilości zużytych opatrunków chirurgicznych, zalegających suterenu tego budynku, a pozostawionych przez sowiecki szpital wojskowy; zasypywanie schronów przeciwlotniczych, które pokrywały cały dzisiejszy ogród botaniczny.

Natomiast z dużą przyjemnością i satysfakcją tworzyliśmy od podstaw Koło Farmaceutów, wspaniale rozwijające się

aż do czasu likwidacji, na polecenie ówczesnych władz politycznych. Wspaniale organizowaliśmy w karnawale bale farmaceutów, które cieszyły się olbrzymim powodzeniem wśród młodzieży akademickiej całego Trójmiasta. Popularność balów sprawiała nam nieraz nawet „kłopoty”, bywali bowiem na nich prawie wszyscy profesorowie i asystenci, i to do późnych godzin nocnych.

W okresie studiów były dni słoneczne, chmurne i mgliste – jak w życiu. A potem było absolutorium i dyplom. I zaczęła się nasza samodzielność, nasze wybory, nasza przyszłość. Część osób pozostała na Wybrzeżu, inni wrócili do stron rodzinnych, a ci, którzy tego nie mogli uczynić, szukali innego miejsca zakotwiczenia.

Opuszczając Uczelnię żegnaliśmy się niekiedy na zawsze. Część nas spotkała się z okazji 25-lecia ukończenia studiów. Po następnych 25 latach spotykamy się znowu – trochę zmienieni. Dziś, jak sądzę, mamy prawo stwierdzić, że przez pół wieku rzetelnie pracowaliśmy, dbając o dobre imię naszej Uczelni.

Nie zawiedliśmy naszych rodziców i bliskich. Możemy powiedzieć, cytując prof. Tadeusza Kotarbińskiego „Zrobiliśmy w życiu kawał dobrej roboty”.

Pragnę w imieniu Koleżanek i Kolegów złożyć serdeczne i gorące podziękowanie JM Rektorowi, Dziekanowi, Senatowi i Radzie Wydziału oraz wszystkim Dostojnym Gościom za zaszczyt i radość, którą sprawili organizując i uczestnicząc w uroczystości odnowienia naszych dyplomów.

Trzeba dodać, że w ubiegłym roku spotkaliśmy się z okazji zakończenia mijającego wieku i stulecia. Spotkanie tegoroczne rozpoczęła msza św. w kaplicy ss. Elżbietanek w Gdyni-Orłowie, a część towarzyską zorganizowano w Domu Profilaktyczno-Wypoczynkowym „Zdrowie”, położonym przy moło w Orłowie. Położenie tego obiektu na wysokiej skarpie wymagało zorganizowania transportu dla – wprawdzie młodych duchem, ale niekiedy wątłych ciałem – uczestników. Dzięki zrozumieniu mgr. Jana Brodnickiego, wicedyrektora ds. eksploatacyjnych AMG, który udostępnił „busik” z Uczelni problem ten udało się rozwiązać. Zjazd zgromadził około 45 osób. Atmosfera, jak zwykle, była wspaniała, w części wieczornej odbyły się nawet tańce.

Spotkanie było sponsorowane przez firmę „Oceanic”, której prezesem jest mgr Krystyna Szawłowska, żona absolwenta z tego rocznika oraz przez dr. Zygmunta Leksana – jednego z absolwentów, pracującego w Niemczech.

prof. B. L. Imieliński

REKRUTACJA 2001

Egzamin wstępny na studia dzienne na Wydział Lekarski, Oddział Stomatologiczny, Wydział Farmaceutyczny i Oddział Medycyny Laboratoryjnej AMG odbędzie się 3 lipca 2001 r. w formie pisemnego testu zintegrowanego. Test składa się z 120 pytań: po 40 z biologii, chemii i fizyki dla Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologicznego, natomiast dla Wydziału Farmaceutycznego i Oddziału Medycyny Laboratoryjnej po 60 pytań z biologii i chemii.

Limity miejsc wynoszą: Wydział Lekarski – 210, Oddział Stomatologiczny – 60, Wydział Farmaceutyczny – 95, Oddział Medycyny Laboratoryjnej – 25.

Wydziałowe Komisje Rekrutacyjne zarejestrowały następującą liczbę kandydatów: Wydział Lekarski – 702 (w tym dwóch laureatów olimpiad przedmiotowych), Oddział Stomatologiczny – 233, Wydział Farmaceutyczny – 527, Oddział Medycyny Laboratoryjnej – 60.

Ilość kandydatów na jedno miejsce: Wydział Lekarski – 3,3, Oddział Stomatologiczny – 3,9, Wydział Farmaceutyczny – 5,5, Oddział Medycyny Laboratoryjnej – 2,4.

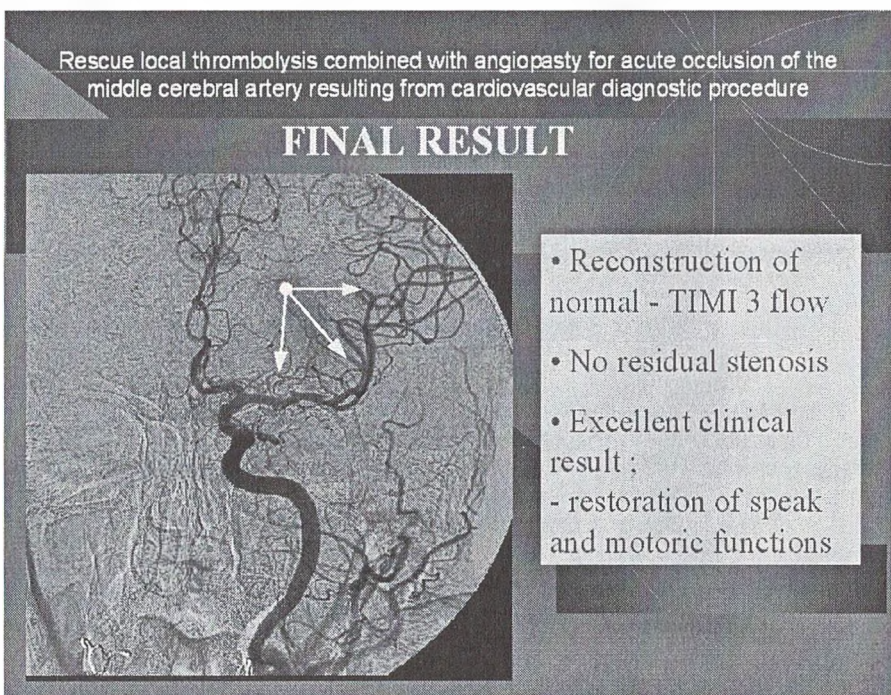
O przyjęciu na studia decyduje liczba punktów uzyskanych na egzaminie wstępnym.

Sekretarz UKR
Halina Strzałkowska-Grąd

SUKCES KARDIOLOGÓW INWAZYJNYCH

Polski zespół kardiologów inwazyjnych otrzymał pierwszą nagrodę na prestiżowym zjeździe Paris Course on Revascularisation, 22-25.05.2001 za prezentację inwazyjnej metody ratowania chorego z ostrym udarem niedokrwionym mózgu.

Zabieg, dotąd sporadycznie przeprowadzany w świecie, wykonali po raz pierwszy w Polsce specjaliści z Gdańska i Elbląga – dr Paweł Skarżyński z zespołem lekarzy: kardiologiem Jakubem Ostrowskim, neurologiem Bożeną Czarnacką i neurochirurgiem Zbigniewem Francem.



Podczas rutynowego zabiegu koronarografii wykonywanego u 50-letniego chorego z zaawansowaną chorobą wieńcową doszło do powstania zakrzepu w tętnicy środkowej mózgu. Niemal natychmiast pojawiły się u niego ostre objawy neurologiczne: afazja, niedowład prawostronny, utrata świadomości – zaczynał się zawał mózgowy. W wyniku natychmiastowej konsultacji neurologa i neurochirurga wspólnie zdecydowano o podjęciu leczenia inwazyjnego, było to możliwe, ponieważ pacjent znajdował się na sali zabiegowej.

Aby dobrze ocenić układ naczyniowy wykonano badanie angiograficzne mózgu, podano kontrast do tętnicy szyjnej wspólnej lewej. Na tej podstawie udało się ocenić drzewo naczyniowe lewej półkuli mózgu – okazało się, że lewa tętnica środkowa mózgu jest zamknięta już w początkowym odcinku. Lekarze rozpoczęli więc zabieg udrażniania tętnicy środkowej mózgu, podobnie jak czyni się to przy angioplastyce naczyń wieńcowych. Po podaniu rozpuszczającego skrzepinę leku fibrynolitycznego rt-PA, pod kontrolą aparatu rentgenowskiego do zamkniętej tętnicy środkowej mózgu wprowadzili przewodnik, a następnie cewnik balonowy. Po wykonaniu dwóch poszerzeń pod ciśnieniem dwóch atmosfer uzyskano udrożnienie naczynia i całkowity powrót ukrwienia lewej półkuli mózgu. Efekt kliniczny był natychmiastowy. Stan chorego zaczął się widocznie poprawiać: odzyskał przytomność, funkcje mowy i funkcje ruchowe kończyn.

W kilka dni po zabiegu choremu wykonano badanie tomograficzne mózgu, które nie wykazało żadnych zmian patologicznych. Siedem dni później został wypisany ze szpitala, a po trzech miesiącach przeszedł operację rewaskularyzacji serca.

Nie jest to na pewno leczenie standardowe. Istnieją dość poważne bariery prawne, zniechęcające lekarzy do podejmowania ryzyka, jakie niesie ze sobą ta metoda. Daje się jednak zauważyć, że na świecie coraz częściej myśli się o bardziej inwazyjnym leczeniu. Dotychczasowe metody postępowania są bowiem mało skuteczne.

Międzynarodowa komisja oceniająca 24 prezentacje z całego świata, naszą właśnie uznała za najbardziej wartą uwagi. Jest ona bowiem ogromną szansą dla chorych, którym zdarzy się zawał mózgu. To bardzo obiecujące.

dr Paweł Skarżyński

KLUB SENIORA AM W GDAŃSKU



Otwarcie nowej siedziby Klubu Seniora AMG

22 czerwca br. miało miejsce uroczyste otwarcie nowej siedziby Klubu Seniora, którego dokonał rektor, prof. Wiesław Makarewicz i prezes Klubu Seniora, prof. Józef Terlecki.

Pięknie odremontowana i wyposażona w nowe meble siedziba Klubu znajduje się w pawilonie nr 1 przy Rektoracie. Tutaj emeryci i renciści AMG mogą spotykać się w każdy wtorek w godzinach 11 – 14. Zapraszamy serdecznie.

za Zarząd Klubu
mgr Stefania Orchowska

Seniorzy w drodze

Majowe wycieczki krajoznawcze stały się już tradycją Klubu Seniora. Tym razem, w Dniu Matki, w sobotę 26 maja, komplet podróżników wygodnego autokaru zwiedził ciekawe miejsca Warmii i Mazur.

Zdobyliśmy zamki krzyżackie w Lidzbarku Warmińskim i Reszlu. Podziwialiśmy unikatowe sklepienia kryształowe obronnego kościoła gotyckiego w Kętrzynie. Złożyliśmy wizytę w ruinach złowrogo Wilczego Szańca, kwatery głównej Hitlera w Gierłozie, miejscu nieudanego zamachu na wodza III Rzeszy.

No i na koniec – cel główny wycieczki – złocąca się w blasku słońca Święta Lipka. To sławne sanktuarium maryjne, od średniowiecza przyciągające licznych pielgrzymów, mieści się we wspaniałym barokowym zespole kościelno-klasztornym. Koncert organowy na instrumencie nie ustępującym organom katedry oliwskiej, był niezapomnianym przeżyciem.

Złożyliśmy również hołd Prymasowi Tysiąclecia, księdzu Stefanowi Wyszyńskiemu, w miejscu Jego uwięzienia w klasztorze w Stoczku Biskupim.

Całodzienną wyprawę Klub zorganizował bardzo sprawnie – uczestnikom zapewniono przewodnika, dobry obiad, pogodę, więc i humor dopisywał dzielnym turystom.

uczestniczki wycieczki:
Stefania Orchowska, Bożena Pomarnecka



Dom Seniora – „Nasz Dom”

Z radością informujemy naszych członków i sympatyków, że Senat AMG uchwałą nr 28/00/01 (31 maja 2001 r.) wyraził zgodę na przystąpienie Akademii Medycznej w Gdańsku do fundacji „Nasz Dom”. Decyzja ta umożliwia podjęcie dalszych starań w sprawie powołania wymienionej Fundacji.

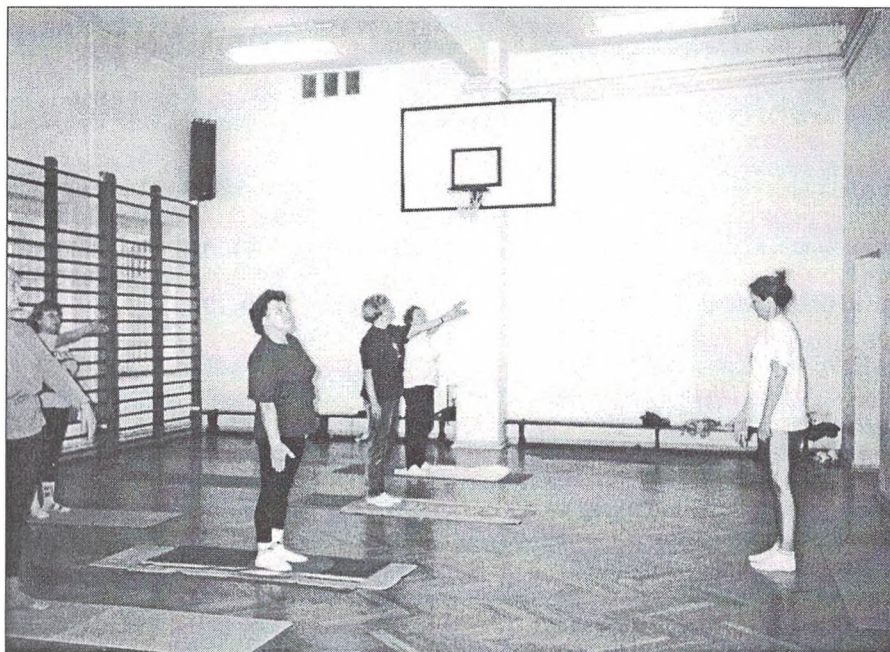
W dniu 11 czerwca odbyło się, pod przewodnictwem prof. Zdzisława Wajdy, spotkanie robocze powołanego przez Zarząd Klubu Seniora Zespołu ds. Fundacji, podczas którego uzgodniono wstępny plan działań.

Józef Terlecki

Seniorki ćwiczą

Od trzech lat seniorki AMG biorą udział w zajęciach gimnastycznych prowadzonych w sali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu AMG. Są to zajęcia muzyczno-ruchowe o charakterze podtrzymującym, uaktywniającym i usprawniającym ogólną motorykę, zainicjowane przez emerytowaną kierowniczkę Studium dr Martę Kłosowską oraz mgr Stanisława Kaźmierczak, aktywną do dziś uczestniczkę. Uczestniczki zajęć chętnie i aktywnie ćwiczą. Wiele pań poprawiło swoją sprawność fizyczną. Ustępują bóle kręgosłupa, zmniejsza się napięcie ciała, wraca dobre samopoczucie. Od dwóch lat ćwiczenia prowadzi raz w tygodniu mgr Anna Kubicka, w których uczestniczą 22 panie i jeden pan. W ostatnim roku dołączyły do grupy seniorki obecne pracownice AMG.

mgr Anna Kubicka



WYCIECZKA DO WILNA

W dniach 23–26 maja br. odbyła się wycieczka do Wilna. Początkowa oferta, ogłaszana w *Gazecie AMG* nie doszła do skutku z powodu zbyt małej liczby zgłaszających się osób. Wobec tego niektóre z nich dołączyły do wycieczki organizowanej przez inne biuro turystyczne. W ciągu 3 dni pobytu, zakwaterowani w hotelu „Girandas” (Jantar), położonym w centrum miasta, naprzeciw dworca, z piękną panoramą Wilna, zwiedziliśmy m.in. Starówkę, Uniwersytet, katedrę z grobami królewskimi w podziemiach, cmentarz na Rossie, Górę Trzechkrzyską i Troki, ze zrekonstruowanym zamkiem.

Nasza wycieczka była obsługiwana przez przewodników, którzy imponowali nie tylko doskonałą znajomością miasta i regionu, ale także wiedzą historyczną. Zaprowadzili nas także do Domu Kultury Polskiej, gdzie obejrzeliśmy umieszczone tam ostatnio tablice upamiętniające działalność polskich formacji podziemnych w czasie wojny. Wycieczka pozostawiła niezapomniane wrażenia.



Przed Domem Kultury Polskiej



Tablica upamiętniająca 55. rocznicę powstania wileńskiego – Operację „Ostra Brama”

W czasie naszego pobytu odbywał się w Wilnie II Kongres Bałtyckiego Towarzystwa Chirurgów, który odwiedził uczestniczący w wycieczce prof. Z. Wajda, a także, przybyły niezależnie z Gdańska, prof. Z. Ślodziński (przedstawiający tam referaty).

prof. B. L. Imieliński

„FIZJOLOGICZNY” SUKCES STUDENTÓW AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

Z wielką przyjemnością informuję PT Czytelników o znakomitym wyniku uzyskanym przez reprezentację studentów II roku Wydziału Lekarskiego AM w Gdańsku w osobach: Marty Dec, Joanny Janczak, Rolanda Lotsu w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Fizjologicznej „Wielka Synapsa 2001”, który odbył się w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie w dniach 25–26 maja 2001 r.

Patronem konkursu była Komisja ds. Dydaktyki PT Fizjologicznego, zaś organizatorem przewodniczący Komisji – kierownik Katedry i Zakładu Fizjologii Pomorskiej AM, prof. Andrzej Paradowski wraz z zespołem Katedry oraz samorządem studentów.

Reprezentacja studentów naszej Uczelni została wyłoniona drogą konkursu testowego, który został przeprowadzony 22 maja 2001 r. w Katedrze i Zakładzie Fizjologii AMG.

Poprzedni konkurs „Wielka Synapsa” odbył się w roku 1981 w Gdańsku; imprezę tę zorganizowałem wraz z zespołem współpracowników Katedry i Zakładu Fizjologii AMG oraz zespołem Zrzeszenia Studentów Polskich AMG.

W „Wielkiej Synapsie 2001” wzięły udział wszystkie akademie medyczne z wyjątkiem AM w Lublinie, przy czym:

- pełne, 3-osobowe zespoły studentów reprezentowały akademie medyczne: z Białegostoku, Gdańska, Łodzi (AMŁ i WAM), Poznania, Szczecina, z Wrocławia; Śląską AM reprezentował Wydział Katowicki i Wydział Zabrzeński.
- zespół 2-osobowy reprezentował AM w Bydgoszczy
- Po 1 osobie przystąpiły akademie medyczne: Collegium Medicum UJ w Krakowie, AM w Warszawie.

Konkurs, poprzedzony eliminacjami, przeprowadzono w 2 etapach; w etapie I – sprawdzian testowy (100 pytań 4–wyborowych, 2 godz.); w etapie II – sprawdzian ustny (3 losowane pytania, 5 minut na odpowiedź). Końcowy wynik w eliminacjach był sumą wyników uzyskanych w obu etapach. Uczestnicy finału (12 osób) odpowiadali na 3 wylosowane pytania, przy czym nie dłużej niż 5 minut na pytanie. Ostateczny wynik zmagania konkursowych był sumą: 1) liczby punktów uzyskanych w eliminacjach i 2) liczby punktów zdobytych w finale.

Końcowa klasyfikacja

Ponieważ nie wszystkie akademie medyczne przystąpiły pełne, 3-osobowe reprezentacje studentów, nie przeprowadzono formalnej klasyfikacji zespołowej, lecz ograniczono się do rankingu indywidualnego. W tej klasyfikacji zwycięzcą okazał

się Patrycjusz Sroka z AM w Poznaniu. Studenci z AMG uplasowali się na miejscach: 4. Marta Dec (czwarta nagroda); 7. Roland Lotsu, 12. Joanna Janczak.

Z wielkim zadowoleniem pragnę podkreślić niezwykle godną i wspaniałą postawę naszych reprezentantów, zarówno podczas zmagania konkursowych, jak też pobytu w Szczecinie. Nasi studenci byli znakomitymi ambasadorami Uczelni, a Katedry i Zakładu Fizjologii AMG w szczególności. Szczególne uznanie i sympatię wszystkich – uczestników, publiczności, jury i organizatorów – zyskał Roland Lotsu, wyróżniony nagrodą specjalną jury oraz nagrodą specjalną Samorządu Studenckiego PAM (współorganizatora Konkursu) za sposób prezentacji ustnych.

Mimo że formalnie nie przeprowadzono klasyfikacji zespołowej to na podstawie rankingu indywidualnego można dokonać oceny poszczególnych zespołów. I tak:

1. W finałowej dwunastce znalazły się
 - a) pełne, 3-osobowe reprezentacje akademii medycznych: ze Szczecina, Wydziału Zabrzeńskiego Śląskiej AM oraz z Gdańska
 - b) po 1 osobie z akademii medycznych: z Białegostoku, z Poznania i z Wrocławia
2. Sumaryczna liczba punktów zdobyta przez czołowe zespoły była następująca: Szczecin – 319, Zabrze – 316, Gdańsk – 312.
3. W absolutnie obiektywnej części konkursu, tj. sprawdzianie testowym, wyniki 3 najlepszych zespołów były następujące: Szczecin – 268, Zabrze – 260, Gdańsk – 260

Podsumowując, rezultaty uzyskane przez studentów reprezentujących naszą *Alma Mater* można uznać za bardzo dobre. Wszyscy uczestnicy zgodnie wyrażali opinię, że konkurs wiedzy fizjologicznej „Wielka Synapsa” powinien być organizowany corocznie.

prof. Witold Juzwa

KONFERENCJA

Transfer technologii. Bariery i hamulce

W dniu 9 czerwca w Dworze Artusa w Gdańsku odbyła się konferencja poświęcona transferowi technologii, organizowana przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Pomorską Izbę Przemysłowo-Handlową oraz władze samorządu miejskiego i wojewódzkiego.

Spotkanie było poświęcone identyfikacji barier utrudniających zastosowanie osiągnięć naukowych w przemyśle, a także posłużyło prezentacji istniejących w Polsce przykładów skutecznego transferu technologii oraz kluczowych mechanizmów wspomagających transfer technologii.

Ponadto, konferencja stała się forum prezentacji poglądów środowiska naukowego i biznesowego oraz opinii władz różnych szczebli. Wśród głównych barier wymieniano nie tylko niedostatek środków finansowych po wszystkich stronach, ale również stosunkowo niski poziom rozwoju infrastruktury administracyjnej i prawnej (np. obsługi patentowej, licencyjnej, niewystarczający marketing usług i ekspertyz), a także wiedzy o sposobach transferu technologii i mechanizmach go wspomagających zarówno po stronie badaczy – wynalazców, jak i przedsiębiorstw.

Znaczna część konferencji była poświęcona dyskusji na temat koncepcji parku naukowo-technologicznego. Jego powstanie, zapisane w kontrakcie województwa pomorskiego z rządem, miałoby stanowić istotne narzędzie dla rozwoju w naszym regionie innowacyjnych technologii głównie z zakresu elektrotechniki, elektroniki, informatyki, chemii i biotechnologii. Niewątpliwie o jego sukcesie zadecyduje nie tylko skala inwestowanych środków, horyzont czasowy tych inwestycji, ale przede wszystkim ich trafność, czy może inaczej – szeroko rozumiana jakość realizowanych pomysłów. Oferta parku będzie stała otworem dla całego środowiska naukowego Trójmiasta, natomiast lokalizacja parku jest jeszcze przedmiotem dyskusji.

dr hab. Jacek Bigda

MISTRZOSTWA POLSKI AKADEMII MEDYCZNYCH W JUDO MĘŻCZYZN

W dniach 30–31.03.2001 r. w hali TS „Olimpia” w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski akademii medycznych w judo mężczyzn. Ekipa studentów AMG pod wodzą Andrzeja Chysa osiągnęła duży sukces zajmując II miejsce drużynowo. Zawodnicy wykazali się dużą znajomością technik judo. Poziom zawodów pod względem umiejętności był wysoki.



Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw został student naszej Uczelni, Igor Foltyn z I roku Oddziału Stomatologicznego.

Wyniki walk zawodników w poszczególnych kategoriach wagowych:

Waga 60 kg: IV miejsce – Marek Walczyk
Waga 66 kg: III miejsce – Przemysław Emiliańczyk IV r. WL, V miejsce – Łukasz Załuga III r. WL

Waga 73 kg: I miejsce – Igor Foltyn I r. Stom., II miejsce – Ernest Kowalczyk IV Stom., VII miejsce – Tomasz Żukowski IV r. Farm.

Waga 81 kg: V miejsce – Rafał Ryśkiewicz V r. WL, V miejsce – Maciej Niedźwiecki, lek.

Waga 91 kg: II miejsce – Damian Zaborski III r. WL, III miejsce – Jacek Hodyński IV r. Farm., V miejsce – Maciej Greinke IV r. Stom.

Waga 100 kg: IV miejsce – Jakub Kozdryk I r. WL

Waga +100 kg: III miejsce – Michał Szypułski III r. WL

Kategoria *open* (wszechwag): I miejsce – Igor Foltyn I r. Stom., III miejsce – Maciej Niedźwiecki, lek.

Gratulujemy naszym studentom osiągniętego wyniku i życzymy dalszych sukcesów, nie tylko sportowych.

mgr Andrzej Chys
Studium WF i Sportu

PEDIATRYCZNE KOŁO NAUKOWE

Corocznie Klinika Pediatrii, Gastroenterologii i Onkologii Dziecięcej AMG stwarza zainteresowanym pediatrią studentom medycyny możliwość uczestnictwa w kole naukowym. Z takiej szansy skorzystaliśmy cztery lata temu, będąc studentami III roku Wydziału Lekarskiego. Zawiązane przez nas przy Klinice Pediatrycznej Koło Naukowe rozpoczęło działalność w październiku 1997 roku, a jego opiekunem został dr Adam Szarszewski.

Na III roku studiów po raz pierwszy zetknęliśmy się z przedmiotami klinicznymi. Już wtedy wydawało nam się, że to właśnie pediatrii chcemy poświęcić czas i zaangażowanie, ale wiedzieliśmy, że same chęci nie wystarczą i przed nami długa droga zdobywania wiedzy oraz klinicznych doświadczeń. Specyfika pediatrii polega bowiem nie tylko na odrębnościach anatomiczno-fizjologicznych ciągle rozwijającego się organizmu dziecka, ale także na szczególnych elementach badania – wnikliwej obserwacji jego zachowania, przełamaniu nieufności oraz na stworzeniu prawidłowych relacji z rodzicami. Na codwutygodniowych spotkaniach koła poznawaliśmy kolejne etapy badania podmiotowego i przedmiotowego, ucząc się odróżniania stanów fizjologicznych od patologicznych, a równocześnie stawialiśmy pierwsze kroki w budowaniu, opartych na zaufaniu i życzliwości, kontaktów z małymi pacjen-

tami. Zawsze uświadamiano nam, że umiejętności te stanowią podstawę dalszej edukacji i przez wszystkie lata uczestnictwa w Kole były ważnym przedmiotem naszych spotkań.

Równie istotne jak zagadnienia praktyczne, było nabywanie wiadomości teoretycznych. Zaczynając od podstawowych objawów chorobowych i ich prawidłowej interpretacji, stopniowo poznawaliśmy najczęstsze w pediatrii patologie i schorzenia oraz zagrażające życiu stany nagłe. Niezwykle cenne było ujęcie tych problemów w formie przejrzystych algorytmów postępowania diagnostycznego i terapeutycznego, będących istotną wskazówką w wyborach, jakie lekarz musi podejmować w każdym dniu swojej pracy.

Jednakże działalność Koła nie ograniczała się tylko do codwutygodniowych spotkań w Klinice. Od IV roku studiów mogliśmy także uczestniczyć w dyżurach lekarskich. Obserwując pracę lekarza w

izbie przyjęć i na oddziale, a z czasem aktywnie się do niej włączając, mieliśmy okazję do konfrontacji wiedzy książkowej z realnymi przypadkami medycznymi oraz do oceny własnych umiejętności w podejmowaniu trafnych decyzji diagnostycznych. Choroby, z którymi bezpośrednio zetknęliśmy się w Klinice, stały się podstawą do przemyśleń i głębszej analizy. Zainteresowało nas porównanie wybranych parametrów bariery antyoksydacyjnej w surowicy u dzieci zdrowych i u dzieci z określonymi stanami patologicznymi. Dzięki przychylnemu nastawieniu Profesora oraz pomocy ze strony pań pielęgniarek i dr. Mikołaja Własiuka, kierownika szpitalnego laboratorium, rozpoczęliśmy badania. We współpracy z Katedrą i Zakładem Biofarmacji i Farmakodynamiki AMG, kierowanym przez prof. Romana Kaliszana, powstała praca – *Wybrane elementy bariery antyoksydacyjnej w chorobach zapalnych i nowotworowych wieku rozwojowego*, która została zaprezentowana w formie posteru na VIII Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej dla Studentów i Młodych Lekarzy w Gdańsku w maju 2000 roku. Otrzymaliśmy także zaproszenie do udziału w konferencji Gdańskiego Towarzystwa Naukowego „Dorobek i perspektywy rozwoju nauki w województwie pomorskim na progu



PEDIATRYCZNE KOŁO NAUKOWE

➔ trzeciego tysiąclecia", która odbyła się w sali Centralnego Muzeum Morskiego w dniu 9 czerwca 2000 roku. W celu przebadania większej ilości dzieci i wyciągnięcia wiążących wniosków kontynuowaliśmy badania w następnym roku akademickim, zaś tak poszerzona praca została złożona do druku w *Annales Academiae Medicae Gedanensis*.

Na szczególną uwagę zasługuje akcja, do której mogliśmy się włączyć, będąc już studentami VI roku. W styczniu 2001 roku w Klinice Pediatrii, Gastroenterologii i Onkologii Dziecięcej AMG zrodził się pomysł organizacji na terenie naszego województwa "białych sobót". W porozumieniu z terytorialnymi władzami samorządowymi zrealizowano wyjazdy do gmin: Mierzeszyn, Grabowo, Smętowo Graniczne i Choczewo. Lekarze pracujący w Klinice, lekarze stażyści oraz studenci medycyny, działający w

istniejących przy Klinice kołach naukowych, poświęcając swój wolny czas, przebadali około sześciuset dzieci. We wszystkie wyjazdy zaangażowana była osobiście prof. Maria Korzon. Idea "białych sobót", polegająca na masowych badaniach dzieci zamieszkujących wsie i małe miejscowości naszego województwa, spotkała się z dużym zainteresowaniem ich mieszkańców. W warunkach obecnej reformy zdrowia, gdy dzieci te pozostają najczęściej pod opieką lekarzy rodzinnych, nie zawsze posiadających doświadczenie w kontaktach z małymi pacjentami, możliwość udania się do lekarza specjalisty w miejscu zamieszkania jest dla rodziców wygodną i pewną formą oceny zdrowia ich pociech. Pediatrzy z Kliniki zapewniają wnikliwe badanie podmiotowe i przedmiotowe, a w razie znalezienia niepokojących patologii mogą zalecić doraźne leczenie albo dal-

szą szczegółową diagnostykę. Są to cenne wskazówki dla lekarza pierwszego kontaktu, w którego gestii leży podjęcie ostatecznej decyzji. Trudno również przecenić korzyści, jakie czerpią z "białych sobót" studenci medycyny i znaleźć bardziej odpowiednie warunki dla pogłębiania pediatrycznych zainteresowań. Pod okiem naszych akademickich nauczycieli mieliśmy szansę doskonalić umiejętności badania fizykalnego i zbierania wywiadu. Podpatrując sposób rozmowy z rodzicami oraz budowę zaufania i kontaktu z dzieckiem, gromadziliśmy doświadczenia, które będą procentować w przyszłym życiu zawodowym. Zajęcia odbywane na oddziałach i w klinikach AMG nieczęsto dają możliwość zetknięcia się z chorym w momencie jego zgłoszenia się do lekarza. Podczas "białych sobót" uczestniczyliśmy w procesie diagnostycznym od początku, ucząc się krytycznej oceny odchyleń i objawów oraz wyprowadzania na ich podstawie logicznych wniosków. Poznawaliśmy także obraz medycyny inny niż dotychczas, gdzie w miejsce skomplikowanych przypadków klinicznych pojawiali się "zwykli" pacjenci, z niepokojącymi ich na co dzień, powszechnie występującymi dolegliwościami. Duża liczba dzieci objętych badaniami umożliwiała ocenę ich ogólnej kondycji oraz określenie najbardziej powszechnych w skali społecznej schorzeń i patologii, których leczenie już niebawem będzie także naszym zadaniem. Wszystkie te elementy świadczą o tym, że uczestnictwo w akcji "białych sobót" było dla nas nie tylko cennym uzupełnieniem pracy w Kole, ale także sprawdzianem indywidualnych, zdobytych w nim, umiejętności.

Od momentu utworzenia naszego Koła minęły prawie cztery lata, a obecny rok akademicki był dla nas ostatnim rokiem studiów. Rozwój i realizacja naszych pediatrycznych zainteresowań nie byłoby możliwe, gdyby nie życzliwe przyjęcie nas przez Klinikę Pediatrii, Gastroenterologii i Onkologii Dziecięcej AMG i jej kierownika, prof. Marię Korzon. Słowa wdzięczności kierujemy również do opiekuna naszego Koła, dr. Adama Szarszewskiego, który z dużym zaangażowaniem dzielił się z nami swoją wiedzą i doświadczeniem, mając nadzieję, że przekazane wiadomości umiejętnie wykorzystamy w przyszłej pracy zawodowej.

Magdalena Ostraszewska



Uczestnicy jednej z licznych „białych sobót”

DZIENNE STUDIA DOKTORANCKIE W AMG

Akademia Medyczna w Gdańsku ogłasza konkurs na 9 miejsc stypendialnych na Dziennych Studiach Doktoranckich:

Wydział Lekarski	–	6 miejsc
Oddział Stomatologiczny	–	1 miejsce
Wydział Farmaceutyczny	–	2 miejsca

Studia Doktoranckie trwają 4 lata (8 semestrów) i prowadzone są jako studia dzienne. Termin składania wniosków o przyjęcie na studia upływa dnia 15.10.2001 r. Szczegółowe zasady uczestnictwa, regulamin oraz program znajdują się do wglądu w Rektoracie AMG, Gdańsk, ul. Skłodowskiej-Curie 3a, pokój nr 1, tel. 349-12-08.

prof. Janusz Limon
kierownik Dziennych Studiów Doktoranckich

Studenci działający w Pediatrycznym Kole Naukowym w latach 1997–2001:

J. Chabros, A. Chmielewska, M. Kubiak, S. Mielczarek-Chyl, M. Ostraszewska, M. Ożga, M. Pacek, S. Pryczkowski, A. Prytuła, S. Tuchacz, M. Zagierski.

EUROPEJSKA SZKOŁA NADCIŚNIENIA TĘTNICZEGO

Gdańsk, 16–21.09.2001

Zarząd Główny European Society of Hypertension (ESH) przyznał PT Nadciśnienia Tętniczego organizację Hypertension Summer School 2001. Hypertension Summer School, organizowana pod auspicjami ESH i protektorem JM Rektora AMG, jest dorocznym szkoleniowym spotkaniem młodych badaczy, zajmujących się tematyką nadciśnienia z najwybitniejszymi specjalistami w tej dziedzinie z całego świata.

Spotkanie, w którym weźmie udział 60 uczestników reprezentujących wszystkie kraje europejskie, odbędzie się w Gdańsku w dniach 15 – 21 września 2001 r. Uczestnicy są typowani przez zarządy główne krajowych towarzystw zajmujących się tematyką nadciśnienia tętniczego.

Organizacja tego prestiżowego spotkania po raz pierwszy w Polsce jest traktowana przez Zarząd Główny PT Nadciśnienia Tętniczego jako uznanie rosnącej roli naszego kraju w dziedzinie badań nad nadciśnieniem tętniczym.

dr hab. med. Krzysztof Narkiewicz, prof. nzw.
członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa
Nadciśnienia Tętniczego, organizator Szkoły

Akademia w anegdocie...



(XVI)

☆☆☆

Prof. Witold Zegarski, którego cechowała wielka kultura i poczucie humoru, pełnił funkcję prorektora ds. klinicznych. Kiedy jeden z profesorów zwrócił się do niego per „panie prorektorze” - odpowiedział ze śmiechem: „oj, bo będę pana tytułował „panie profesorze nadzwyczajny”...

☆☆☆

Jeden z roczników absolwenckich świętował 40-lecie ukończenia studiów. Rano, kiedy jeszcze pracownicy Działu Gospodarczego kończyły dekorowanie sali „Starego Anatomicum” zawitał niespodziewanie jeden z uczestników - chirurg „z terenu”, dawniej asystent Zakładu Anatomii, lekko „podhumorzony” i chwycił w objęcia jedną z pracownic, schodzącą z drabiny, odzywając się w te słowa: „stara, ja cię pamiętam, jesteś z mojej grupy. Ale ty się świetnie trzymasz!” Żadna z tych pań nie miała zażółtłych włosów...

☆☆☆

Na jednej z ostatnich Rad Wydziału Lekarskiego, w omówieniu wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nadania godności doktora h.c. sławnemu urologowi z zagranicy, referujący przedstawiając zasługi kandydata, użył sformułowania, że „wszczepił on pacjentce własny zwieracz”...

Zebrał B.I.L.

ESH Hypertension Summer School, Gdańsk 2001 Advanced Program

Niedziela, 16.09.2001

Hypertension research – looking back and peering forward – Peter Sleight (Oxford, UK)

Poniedziałek, 17.09.2001

Genetics of hypertension: from experimental models to clinical applications – Anna Dominiczak (Glasgow, UK)

Association vs. linkage studies in essential hypertension – Xavier Jeunemaitre (Paris, France)

A decade of molecular genetics: what have we learnt? Panel discussion

Angiotensin II and its receptors – Thomas Unger (Berlin, Germany)

Interactions between endothelin-1 and the renin-angiotensin-aldosterone system – Gian Paolo Rossi (Padova, Italy)

Nitric oxide control of cardiac excitability – Barbara Casadei (Oxford, UK)

Wtorek, 18.09.2001

Epidemiology of hypertension – Renata Cifkova (Prague, Czech Republic)

Hypertension and diabetes – Peter Nilsson (Malmö, Sweden)

Obesity hypertension – Arya Sharma (Berlin, Germany)

Kidney and hypertension – Andrzej Więcek (Katowice, Poland), Zbigniew Gaciong (Warsaw, Poland)

Środa, 19.09.2001

Pheochromocytoma: pathophysiology, diagnosis and treatment – Karl Heinz Rahn (Münster, Germany)

Cardiovascular regulation and analysis of blood pressure-heart rate variability interactions – Gianfranco Parati (Milan, Italy)

Sympathetic neural mechanisms in hypertension – Krzysztof Narkiewicz (Gdańsk, Poland)

Evaluation of target organ damage – Paolo Palatini (Padova, Italy)

Czwartek, 20.09.2001

Ambulatory blood pressure monitoring – Gianfranco Parati (Milan, Italy), Paolo Palatini (Padova, Italy)

Recent clinical trials: what do they teach us about the treatment of hypertension? – Alberto Zanchetti (Milan, Italy)

Current and new drugs for the treatment of hypertension – Peter A van Zwieten (Amsterdam, The Netherlands)

Hypertension in the elderly – Jan Staessen (Leuven, Belgium), Tomasz Grodzicki (Krakow, Poland)

What can be learned from meta-analysis? – Jan Staessen (Leuven, Belgium)

Piątek, 21.09.2001

Key issues in new hypertension guidelines – Andrzej Januszewicz (Warsaw, Poland)

Unanswered questions in the management of hypertension – Sverre E. Kjeldsen (Oslo, Norway).

WYBORY W ODDZIALE GDAŃSKIM POLSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO

Działalność Zarządu Oddziału Gdańskiego PTFarm w XXI kadencji dobiegła końca. Z tej okazji 10 maja 2001 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze poświęcone podsumowaniu 3-letniej pracy ustępującego Zarządu oraz wyborowi nowych władz.

Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie sprawozdaniem z działalności w latach 1998–2001, które przedstawił prof. Marek Wesołowski, prezes ustępującego Zarządu oraz mgr farm. Ewa Tobolska-Klimek, przewodnicząca Sekcji Aptek Szpitalnych. Za najważniejsze osiągnięcie w upływającej kadencji uznano powołanie Sekcji Studenckiej „Młoda Farmacja” przy Oddziale Gdańskim oraz organizację Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej nt. „Farmaceutyczne eksponaty muzealne w Polsce”.

W kolejnym punkcie obrad prowadzonych przez dr. farm. Jacka Teodorczyka, przewodniczącego zebrania, przystąpiono do wyboru władz Oddziału na XXII kadencję. W wyniku tajnego głosowania, funkcję prezesa powierzono ponownie prof. Markowi Wesołowskiemu, kierownikowi Katedry i Zakładu Chemii Analitycznej AMG, funkcję zastępcy prezesa – mgr farm. Ewie Tobolskiej-Klimek, kierownikowi apteki Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Gdańsku.

Do Zarządu Oddziału Gdańskiego wybrano ponadto mgr Beatę Ulewicz z Katedry i Zakładu Chemii Analitycznej AMG (sekretarz), mgr Małgorzatę Samson-Rosę z Katedry i Zakładu Chemii Analitycznej AMG (skarbnik) oraz w charakterze członków – prof. Feliksa Gajewskiego, emerytowanego profesora Katedry i Zakładu Technologii Chemicznej Środków Leczniczych AMG, mgr Stefanę Gdaniec, kierownika apteki „Ratuszowa” w Gdańsku, mgr Irenę Kuskę, kierownika apteki „Bios” w Elblągu, mgr Marię Skakuj, inspektora farmaceutycznego województwa pomorskiego i dr. farm. Krzysztofa Cała z Katedry i Zakładu Farmacji Stosowanej AMG.

Dokonano także wyboru Komisji Rewizyjnej: przewodniczącą została prof. Irena Kozakiewicz członkami: dr Jacek Teodorczyk i mgr Małgorzata Trznadel.

W odrębnych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych wybrano władze sekcji działających w strukturze Oddziału Gdańskiego PTFarm. Zarządem Sekcji Aptek Szpitalnych w nowej kadencji kierować będzie mgr Ewa Tobolska-Klimek (przewodnicząca) wraz z Zarządem Sekcji w składzie – mgr Hanna Kuźniar (wiceprzewodnicząca), mgr Małgorzata Łukiańska (sekretarz), mgr Małgorzata Trznadel (skarbnik) oraz mgr, mgr Maria Skakuj, Zyta Skowrońska, Barbara Sikorska, Krystyna Ziota i dr Henryk Mionskowski.

Zarząd Sekcji Studenckiej „Młoda Farmacja” ukonstytuował się w następującym składzie:

Andrzej Bieńczak, student II roku (przewodniczący)
Grzegorz Barca, student III roku (wiceprzewodniczący)
Agnieszka Olszewska, studentka V roku (sekretarz)
Emilia Florea, studentka I roku (skarbnik)
Ewa Ciesielska, studentka II roku (Student's Exchange Officer).

prof. Marek Wesołowski
prezes Oddziału Gdańskiego PTFarm

NOWE WŁADZE GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W dniu 24 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Wyborcze GTN. Część wyborcza była poprzedzona wykładem prof. Jerzego Kołodziejskiego nt. „Strategia rozwoju Pomorza Nadwiślańskiego”.

Prezesem Towarzystwa został ponownie prof. Jan Drwal. Na stanowiska wiceprezesów wybrano: prof. Halinę Piekarek-Jan-kowską i prof. Jerzego Dybickiego. Sekretarzem generalnym został prof. Jerzy Błazejewski, a zastępcami sekretarza: prof. Janusz Rachon i prof. Jan Ciechowicz. Skarbnikiem wybrano prof. Marka Wesołowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:
prof. Brunona Imielińskiego (przewodniczący)
prof. Józefa Borzyszkowskiego
prof. Andrzeja Lisickiego
dr. inż. Janusza Sułockiego
doc. dr. inż. Wiesława Wefnickiego.

W skład Sądu Koleżeńskiego weszli:
prof. Zbigniew Nowak
prof. Irena Kozakiewicz
prof. Janusz Limon.

Jak widać w obieralnych organach nowych władz znalazło miejsce 4 przedstawicieli naszej Uczelni.

B.I.L.

Przeczytane...

o najważniejszym....

Jerzy Zawieyski pisze o Zofii Nałkowskiej: – „Ostatnie z nią rozmowy są beczenne jako wyznania. Na przykład to, że przejmuję ją do głębi sam fenomen życia. Że nie może się nadziwić życiu i ludziom. Ale im dłużej żyje, i im więcej o życiu wie, tym silniej odczuwa, że nic nie jest jasne”.

J. Zawieyski „Brzegiem cienia”, 1960

Jan Sztudynger w pełnej liryzmu książce pisze: „Ojciec powtarzał mi często: mniejsza o to, czy będziesz czy nie będziesz wielkim poetą, grunt abyś był uczciwym człowiekiem. Porządność jest tym minimum, tą pierwszą cechą osobowości ludzkiej. Cechą najważniejszą.”

J. Sztudynger „Szczęście z datą wczorajszą”, 1974

Matce zawdzięczam, że mogłem się rozwinąć i utrzymać mój optymizm, który dopomógł mi w drodze życiowej, że nie uległem nigdy pokusie wygodnego, tonącego w materialnych dobrach życia.

W. Goetel „Pod znakiem optymizmu”, 1970

do druku przygotował prof. Romuald Sztaba

KAZIMIERZ SZELEŻYŃSKI (1925 – 2001)

W dniu 23 kwietnia 2001 roku w Gdańsku zmarł profesor Kazimierz Szeleżyński, emerytowany kierownik Katedry i Kliniki Chorób Płuc i Gruźlicy Akademii Medycznej w Gdańsku.

Kazimierz Szeleżyński urodził się 3 marca 1925 roku we Wronkach. W roku 1948, po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego w Mławie, rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Dyplom lekarza uzyskał w 1953 roku. Z AMG związał całe swoje zawodowe życie – 1 grudnia 1953 r. rozpoczął pracę w Klinice Gruźlicy, w latach 1953–1978 – w Klinice Ftyzjopneumonologicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych, gdzie pracował kolejno na stanowiskach od asystenta do kierownika; w latach 1978–1995 pełnił funkcję kierownika Katedry i Kliniki Chorób Płuc i Gruźlicy.

Główne kierunki jego badań naukowych koncentrowały się na diagnostyce bakteriologicznej gruźlicy, wprowadzaniu nowoczesnych metod rozpoznawania i monitorowania skutków leczenia tej



choroby. Z inicjatywy Profesora powstało laboratorium służące do badań immunologicznych i genetycznych *Mycobacterium tuberculosis complex*. Jako pierwszy w rejonie północnej Polski rozpoczął badania bronchofiberoskopowe oraz wprowadził do rutynowego stosowania zabieg płukania pęcherzykowo-oskrzelikowego. Był przez kilkanaście lat koordynatorem prac badawczych dotyczących wpływu pyłów nieorganicznych i promieniowania jonizującego na układ oddechowy pracowników portowych. Wyniki tych badań opublikował w kilkunastu pra-

cach przedstawionych na zjazdach krajowych i zagranicznych.

Przez wszystkie lata pracy prowadził zajęcia dydaktyczne z pneumologii i ftyzjatrii. Jest autorem kilku skryptów dla studentów wydziału lekarskiego i stomatologicznego oraz autorem i współautorem kilkudziesięciu prac naukowych. Od pierwszych dni pracy w pionie ftyzjatrycznym był aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego, a od wielu lat był jego członkiem honorowym. Przez dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Gdańskiego Oddziału PTFP. W roku 1979 przewodniczył komitetowi organizacyjnemu XX Zjazdu PTFP w Gdańsku. Był także członkiem-korespondentem Międzynarodowej Unii Przeciwgruźliczej w Paryżu. W latach 1978–1989 był specjalistą wojewódzkim ds. chorób płuc i gruźlicy, następnie regionalnym – do roku 1995. Za działalność dydaktyczno-wychowawczą i naukową wyróżniony wieloma odznaczeniami, w tym Złotym Krzyżem Zasługi.

Był znakomitym lekarzem-praktykiem. Bardzo łatwo nawiązywał kontakt z chorymi. Dobry, życzliwy ludziom, wrażliwy na cudze cierpienia, zawsze zatroskany o swoich pacjentów. Swoim współpracownikom służył radą i bardzo bogatym doświadczeniem. Był człowiekiem szlachetnym i skromnym.

Jan Marek Słomiński
Ludwika Wolska-Goszka

KADRY AMG

Na stanowisko profesora zwyczajnego przeszedł

prof. dr hab. Andrzej Kopacz

Stopień naukowy doktora habilitowanego otrzymali:

dr hab. n. med. Jerzy Lasek
dr hab. n. med. Janusz Siebert
dr hab. n. med. Ryszard Smoleński

Na stanowisko adiunkta przeszedł

dr n. med. Maciej Dijakiewicz

Jubileusz długoletniej pracy w AMG obchodzą

35 lat

dr n. przyr. Marian Machel

30 lat

dr hab. med. Stanisław Bakuła
Teresa Powierza
Bożena Szalińska

25 lat

dr med. Ewa Albinger
Marianna Lubak
Maria Wujewicz

Z Uczelni odeszły

lek. Elżbieta Bogacka
dr med. Joanna Stankiewicz-Wróblewska

Składki członkowskie absolwentów

Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku przypomina, że składki członkowskie w kwocie 20 zł rocznie dla Koleżanek i Kolegów czynnych zawodowo i – 10 zł rocznie dla emerytów – należy wpłacać na konto: Wielkopolski Bank Kredytowy o/Gdańsk – I Filia Gdańsk Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12/16, Nr konta: 10901098–527086–128–00–0–999.

KADRY SPSK NR 1

Jubileusz długoletniej pracy w SPSK nr 1 obchodzą:

35 lat

Barbara Białkowska
Krystyna Szymańska

30 lat

Elżbieta Bzówka-Taflńska
Maria Górka
Elżbieta Marynowska
Elżbieta Tuszkiewicz

25 lat

Regina Hinca
Bogumiła Litka
Małgorzata Pulikowska-Mil
Maria Stowik
lek. Wiesława Świca

20 lat

Grażyna Degut
Barbara Izydorek
Janina Jursza
Jolanta Ornatowska
Grażyna Oszczepalska
Henryka Stachyra
dr med. Andrzej Wojtowicz

Marzec 1939 r. Zaczynało się ostatnie półrocze Drugiej Rzeczypospolitej, ostatnie półrocze starej Warszawy, ostatnie półrocze pewnego etapu w moim życiu.

Nasz pobyt w podchorążówce dobiegł końca. Zdaliśmy cztery dyplomowe egzaminy i 17 marca zostaliśmy kapralami. Dyplom otrzymaliśmy 20 marca. Zostałem skierowany do Instytutu Chirurgii Urazowej wraz z 14 kolegami, wśród których znaleźli się dwaj moi przyjaciele z naszej Piątej Drużyny, Zbyszek Türschmidt i Olek Wróblewski. Czterech naszych drużynowych kolegów, Miecio Gamski, Mitek Świrski, Zbyszek Iwiński oraz Staszek Ziemnowicz wylądowali w Szpitalu Ujazdowskim w Zakładzie Radiologii. Ziemnowicz po miesiącu przeniósł się dzięki wielkim protekcjom do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Podzielono nas na pięć trzyosobowych grup. Ja ze Zbyszkciem i Olkiem zostaliśmy skierowani na oddział żeński, którego szefem był dr Zygmunt Ambros. Stanowisko dyrektora Instytutu piastował pułkownik dr Tadeusz Sokółowski, a jego zastępcą był mjr dr Henryk Ciszewicz.

Gdy minął szalony karnawał ulice stolicy jakby poszarzały, posmutniały. Z twarzy przechodniów znikł dawny beztroski uśmiech. Jak czarne chmury zawisła nad nami groźba wojny.

Atmosfera polityczna w dniach, w których kończyliśmy podchorążówkę stawiała się coraz bardziej ponura. Hitler 14 marca proklamował „niepodległość” Słowacji pod rządami księdza Tiso, a na drugi dzień zajął Czechy i Morawy tworząc z nich protektorat.

W moim Dzienniku w dniu 15 marca zapisałem: *„Wypadki nie biegną ale mkną. Teraz Hitler może nocować w Pradze, a jutro zechce spać w Wersalu lub Budapeszcie, dziś zabiera Czechy, a jutro sięgnie takomą łapą po Szwajcarię, Holandię lub Gdańsk. Wątpię, czy inne narody przyjmą tak biernie utratę niepodległości jak Czesi, czy inny naczelnik upodli się jak Hacha, czy inny wódz poda rękę Hitlerowi jak Syrowy. Wojna wprost wisi w powietrzu, robi wrażenie owocu dojrzałego, który za chwilę spadnie z drzewa”*.

Sytuacja polityczna, która się tak nagle zaostriżyła, spowodowała że od niedzieli 26 marca cofnięto nam przepustki, oczywiście z wyjątkiem tych, które mieliśmy do pracy. Szanse na urlop wielkanocny malały z dnia na dzień.

Mieszkaliśmy w koszarach jako I Drużyna I Kompanii. Należeli do niej wszyscy z chirurgii urazowej. Były jeszcze dwie drużyny: radiologiczna i epidemiologiczna, do której należeli koledzy szkoleni w Państwowym Zakładzie Higieny. Miałem łóżko obok Zbyszka, a szafkę wspólną z Olkiem. Koledzy, z którymi mieszkaliśmy byli bardzo różni, ale początkowo mało to nas obchodziło. W naszej drużynie naszą

trójkę nazywano „Trzema Muszkieterami”. Rzeczywiście byliśmy z sobą bardzo zaprzyjaźnieni. Początki mojej przyjaźni ze Zbyszkciem sięgają pierwszych tygodni naszego pobytu w wojsku. Zaczęło się to od mego żartu. Do naszych obowiązków należało stanie łóżek. Osobiście nie stanowiło ono dla mnie najmniejszego problemu, gdyż od 12. roku życia robiłem to w domu. Niektórzy koledzy początkowo mieli z tym kłopoty. Dla Zbyszka stało się problemem nie do rozwiązania. Codziennie wysłuchiwał reprimendy plutonowego Piotrowskiego. Pobudka była o godz. 6. i za chwilę 150 szeregowych z cenzusem zaczynało atak na 5 ubikacji i umywalnię. Dla mnie było to nie do przyjęcia. Wstawałem więc wcześniej i gdy podoficer dyżurny szedł po korytarzu wołając „Pobudka, pobudka, wstawać”, ja spokojnie zmierziałem do naszej sali. Gdy koledzy wracali byłem już ubrany, a łóżko postane. Kie-

Omawiano szczegółowo bardziej skomplikowane przypadki. O godz. 10. piliśmy herbatę i jedliśmy przyniesione z sobą bułki. Co piąty dzień mieliśmy dyżur popołudniowy. Dyżurowaliśmy we trzech ze Zbyszkciem i Olkiem.

Na początku kwietnia wydarzyło się coś w Warszawie, co na chwilę odwróciło uwagę od wojny. Dowiedzieliśmy się o tym z mego listu. Oto on: *„Warszawa 3 kwietnia 1939 r. Kochana Mamo! Cała nasza chirurgia była dziś wytrącona z równowagi osobą Stawka. Wczoraj wieczorem około godz. 10. przywieziono do Instytutu z posterzątem czaszki. Strzelił sobie w podniebienie tuż za zębami tak, że kula przebiwszy kość przeszła poza okiem niszcząc nerw oczny i wyszła przez górne sklepienie czaszki w jej przedniej części. Lekarz dyżurny wezwał natychmiast Sokółowskiego, Ciszewicza i paru innych lekarzy. Przybył również prof. Melanowski.*

prof. Stefan Kryński

Kartki ze wspomnień starego profesora

Kartka trzydziesta ósma



dyś przyszło mi do głowy, by postać łóżko Zbyszka i popatrzeć, jakie będą reakcje jego i Piotrowskiego. I tak zrobiłem. Zbyszek ośpuł, jak po powrocie do sali zobaczył swoje łóżko. Plutonowy też był zaskoczony i powiedział: „No, no Türschmidt, wreszcie nauczyliście się porządnie stać łóżko”. I tu pomyślałem, co będzie jutro, jak zobaczy źle postane. Mogły z tego wyniknąć dla Zbyszka przykrości. No i drugiego dnia znów postane i tak było do końca pobytu w podchorążówce. Zbyszek początkowo certował się, ale mu wytłumaczyłem, że dla mnie to niewielka rzecz, a on będzie miał spokój. Z Olkiem moje stosunki za czasów szkolnych były dobre, ale dość luźne. Dopiero w czasie naszego pobytu w urazówce stwierdziłem, że to porządny i sympatyczny kolega i bardzo go polubiłem.

Raport w koszarach był o 7. rano, do Instytutu niedaleko, więc chodziliśmy na spacer do pobliskich Łazienek. Były tam wówczas bardzo liczne wiewiórki. Oswojone wchodziły na kolana i pakowały swe łebki do kieszeni w poszukiwaniu orzechów.

W Instytucie praca rozpoczynała się o godz. 8.00 i trwała do 15.00. Rano odbywał się raport, na którym ordynatorzy poszczególnych oddziałów referowali swe sprawy Sokółowskiemu i Ciszewiczowi.

Przystąpiono natychmiast do operacji. Wiele nie mogli zrobić. Usunęli krwiak znajdujący się poza gałką oczną, który wypchnął ją zupełnie z oczodołu. Zrobiono transfuzję krwi. Po zabiegu stan się poprawił. Prof. Melanowski stwierdził, że tarcza nerwu ocznego ulega zmianom, co dowodziło o uszkodzeniu nerwu. Nie wiem, czy Mama słyszała, że Stawek był ślepy na jedno oko. Strzał uszkodził mu drugie. Mimo wszystkich zabiegów pacjent zmarł o 6. z minutami rano. Leżał w gabinecie pułkownika. Gdy przyszedłem rano, widziałem okrytego jeszcze prześcieradłem, potem go ubrali. Wyglądał dość dobrze. Na oku uszkodzonym strzałem i ranie umieszczono wąską opaskę z bandażą.

Szpital roit się od dygnitarzy, przeważnie dawnych potentatów. Prystor był bardzo zdenerwowany i przejęty. Widziałem poza tym Świątalskiego, Jędrzejewicza, gen. Jur-Gorzechowskiego (ten z 10 z Pawiaka). Reszty nazwisk nie umiano mi objaśnić. Podobno byli Rouppert, Świętosławski, ale ich nie widziałem. Zdaje się przybył i Grabowski jako najwyższy prokurator. Musiał dać zezwolenie na zwolnienie z sekcji, gdyż zasadniczo każdy samobójca musi być sekcjonowany.

Okolo godz. 11. włożono zmarłego do trumny, nawiasem mówiąc bardzo ładnej, i wytransportowano przez okno do samochodu. Trumny nie mogli wynieść drzwiami, bo korytarzyk przed gabinetem jest za wąski do tego rodzaju manipulacji. Ja nawet z majorem pomagałem przy tym transporcie. Odwieźli go autem pogrzebowym, a za nim w wytwornych samochodach podążali prawdziwi i nieprawdziwi przyjaciele. Sic transit gloria mundi! Niedawno potężny, jeden z władców Polski, przed którym drżeli i korzyły się tłumy ludzi żadnych kariery i zaszczytów. Dziś samobójca, o którym napisały gazety w tonie obojętnym, bez władzy, bez zaszczytów, odepchnięty. Nikt nie wie, co ostatecznie pchnęło Stawka do tego szaleńczego czynu. Prawdopodobnie ten dumny i ambitny człowiek nie mógł znieść swego upadku i odsunięcia od władzy. W każdym razie zaskoczyło to zdaje się jego przyjaciół. Prystor siedział od wczorajszego wieczora. Okropnie był poruszony. Zdaje się i dla przeciwników jego śmierć jest również niemiłą niespodzianką.

Zostawił Stawek pożegnalny list. Doкладnej treści naturalnie nie znam, ale ponoć napisał, by nikogo nie winić. Był Stawek dziwnym fanatykiem, który nie zrobił w Polsce majątku, ale rządy jego nie dały krajowi szczęścia. Chciał prawdopodobnie jak najlepiej ale rezultaty były na ogół smutne.

Wszyscy na chirurgii, zwłaszcza starsi lekarze, byli pomęczeni, bo prawie całą noc spędzali przy zmarłym. Właściwie niewiele mogli zrobić. Przypadek taki jest z góry stracony.

Przez Instytut przewija się wiele wybitnych osobistości. Niedawno leżała tu bratowa prezydenta. Ktoś na 1 kwietnia zrobił złośliwy żart z pułkownika i zadzwonił, niby z Zamku, że przywieźą panią prezydentową ze złamaną nogą. Kazał Sokołowski szykować pokój. Wtem jeden z lekarzy z kursu zwrócił uwagę, że to może prima aprilis. Okazało się, że miał rację. Pułkownikowi było niezmiernie przykro, szczególnie, że audytorium dowiedziało się o wszystkim". Dodam, że przez dłuższy czas leżała tu ze złamanym kręgosłupem znakomita polska aktorka, Maria Górczyńska.

Instytut Chirurgii Urazowej był formalnie szpitalem wojskowym, ale w rzeczywistości szpital i czynna przez całą dobę przychodnia służyły wyłącznie ludności cywilnej. Oddziały były przepełnione. Pacjenci korzystający z przychodni w nocy to byli przeważnie ludzie z królestwa „Czarnej Małki”. Lekarze pracujący w przychodni mogli się nie bać, że ich mieszkania zostaną okradzione i spokojnie mogli spacerować w godzinach nocnych po Powiślu. Personel lekarski, poza pułkownikiem i majorem to byli lekarze cywilni. Instytut został utworzony z myślą o zagrażającej

nam wojnie, chodziło o to, by przeszkolić możliwie wielu lekarzy w dziedzinie chirurgii urazowej. Było to jasne, że w tej wojnie wskutek nalotów będzie bardzo wielu rannych wśród ludności cywilnej. Planowano wielką rozbudowę szpitala, niestety tak się nie stało, a co gorsza, Instytut Chirurgii Urazowej legł w gruzach w pierwszych dniach września 1939 r.

W dniach od 4–7 kwietnia przebywał w Londynie z oficjalną wizytą minister Józef Beck. Warszawa entuzjasmowała się podpisaną w dniu 6 kwietnia angielsko-polską deklaracją o wzajemnych zabezpieczeniach. Fala paniki, jaka się przelewała w Warszawie pod koniec marca nieco opadła. Natomiast atmosfera strachu nie opuszczała Poznania. Nie bardzo wierzono, że Anglia rzeczywiście pośpieszy z pomocą w razie wybuchu wojny z Niemcami.

W Warszawie panowały bardzo silne nastroje antyniemieckie. Ambasada niemiecka przy ul. Piusa XI (dziś Piękna) musiała być strzeżona dzień i noc przez policję konną, pieszą, zmotoryzowaną i tajną. Stali na ulicy wokół Ambasady, w sąsiednich bramach i podwórkach. Mimo to zdołano kiedyś wybić szyby w gmachu Ambasady.

W Polsce myśl o wojnie z Niemcami była niezwykle popularna. Wyobrażaliśmy sobie dzięki bardzo dobrej propagandzie, że nasza armia jest bitna i dobrze wyposażona, więc spokojnie możemy oczekiwać na rozprawę z Rzeszą Niemiecką. Niepokoiło nas tylko, że Francja i Anglia nie dojrzały psychologicznie do wojny. Czują, że konflikt będzie i ogromnie się go boją. Rządy tych państw prowadziły żywą propagandę wojny i starały się osłabić lęk przed Niemcami.

Święta minęły dość sympatycznie, a to dzięki naszemu sprytowi i życzliwości majora Ciszewicza, z którym się znałem od bardzo wielu lat i który powitał mnie w Instytucie bardzo serdecznie. Komendant Szkoły Podchorążych Sanitarnych, pułkownik Maszadro, zezwolił, by połowa podchorążych miała przepustki na pierwszy dzień, a druga w poniedziałek. Myśmy wpadli na pomysł, by ci, którzy danego dnia będą bez przepustki, mieli dyżur w urzędówce, który zająłby pół dnia, a reszta czasu byłaby wola. Poszliśmy z tym do majora i on nam wypisał odpowiednie zaświadczenie. W rezultacie wszyscy chirurdzy mieli wyjście z koszar w każdym z dwóch dni. Przedpołudnie niedzielne spędziliśmy w szpitalu na dyżurze, a po obiedzie poszliśmy ze Zbyszkim do kina i na spacer. Drugi dzień świąt spędziłem u wujostwa Skalskich.

Udana akcja ze świętami zachęciła mnie do dalszych działań. Cytuję fragment mego listu z 14 kwietnia: „*W ciągu ostatnich 2 dni wiele zmian zaszło w naszym pustym życiu. Mamy przepustki codziennie do godz. 21. To odzyskanie wol-*

ności zmienia dotychczasową szarżę w barwne życie niezależnego człowieka. Uzyskała przepustki tylko chirurgia dzięki życzliwości Sokołowskiego i Ciszewicza, a i częściowo dzięki memu sprytowi. Wczoraj poszedłem do majora i poprosiłem, by napisał dla chirurgów kartkę, że jesteśmy codziennie potrzebni w szpitalu do 21. Major zgodził się i kazał szefowi kancelarii wypisać kartkę. Szef był na tyle sprytny i nam życzliwy, że kartkę dał do podpisu pułkownikowi, który bez żadnych kwestii ją podpisał. W kompanii dziś rano kartka wywołała burzę. Co znaczy codziennie do 21? Pewno wymusiliście ją od pułkownika? W te pędy zastępca kapitana pognął do Instytutu, no i „wciera” była pierwszorzędną. Sokołowski powiedział mu, że jak będzie praca, to nie tylko do 21, ale do 2. będzie nas trzymać, że w szpitalu nie ma godzin biurowych, że i w nocy są wypadki itd., dość, że niefortunny poseł ze spuszczonej uszami zmykał ze szpitala. Pułkownik nie znośił, by mu do personelu ktoś się wtrącał i wizyta władz szkolnych wywołała wręcz odwrotny skutek od zamierzonego. Uważa, że żadne extra stany nie powinny wpływać na tok naszej pracy w szpitalu i żąda, by nie wiązać nas ograniczeniami przepustkowymi. Na zapytanie, czy nie wykręcamy się z pracy, obruszył się i powiedział, że pracujemy pilnie i że jest z nas bardzo zadowolony”.

Rodzice wpadli w popłoch, gdy się dowiedzieli z moich listów, że wykorzystuję przepustkę do chodzenia do teatru, kina i na spacer, podczas gdy ona jest przeznaczona na drogę do pracy i z pracy. Wytłumaczyłem im, że wpada się nie wówczas, gdy się łamie przepisy, ale wtedy, gdy ma się pecha. Szli trzej koledzy i minęła ich czarna limuzyna. Samochód się zatrzymał. Okazało się, że jechał nią generał, a oni nie oddali honorów, bo nie zauważyli, kto w niej siedział. Postawiono ich do raportu i groził im areszt. A teraz odwrotna sytuacja.

Kiedyś szliśmy ze Zbyszkim Marszałkowską bez przepustki. Na rogu Alei Jerozolimskich, na drugiej stronie stał kapitan Zalewski. Na szczęście zabłysło czerwone światło, które go zatrzymało. Zrobiliśmy w tył zwrot i tak udało nam się uniknąć nieprzyjemnego spotkania z kapitanem. Rodzice nie zdawali sobie sprawy, że w Warszawie jest nie ten sam Stefek, który wyjechał 29 września z domu.

W drugiej połowie kwietnia życie w Warszawie powoli się normalizowało. Wypowiedzenie przez Hitlera deklaracji o nieagresji na Polskę nie wywarło już większego wrażenia.

W następnej kartce szerzej napiszę o naszej pracy w Instytucie Chirurgii Urazowej.

Z ukosa...

LEKCJA REALIZMU

Transformacja ustrojowa zaskakuje nas w myśleniu o problemach ochrony zdrowia, a także o sytuacji, w jakiej znalazła się nauka polska. Przez dziesięciolecie żyliśmy w kraju, który na swą miarę i możliwości realizował model państwa opiekuńczego. Stąd pojawiające się tęsknoty wśród części społeczeństwa, bezradnej wobec twardej rzeczywistości kapitalizmu – za PRL-em. Wszyscy zainteresowani problemami organizacyjnymi ochrony zdrowia, a więc i ordynatorzy oddziałów i kierownicy klinik, borykający się z problemem chronicznego braku miejsc, wierzyliśmy w mit niedostatku łóżek szpitalnych. Stąd brała się też socjalistyczna gigantomania wyrażająca się budową ogromnych szpitali, przekraczających potrzeby lokalnych społeczności (Kościerzyna, Chojnice). Tymczasem nowa rzeczywistość w skrupulatnym liczeniu wydatków ujawniła, jaką część stanowią tzw. koszty hotelowe. I skończyła się rola szpitali, jako „przechowalni” chorych przewlekłe, których rodziny chętnie „odstępowały” swoje obowiązki szpitalom publicznym. Przypomina mi się anegdota „z życia” opowiedziana przez ordynatora chirurgii w szpitalu rejonowym. Zaawansowana wiekiem pacjentka, u której już ukończono leczenie, ciągle jeszcze nie akceptowała wypisu do domu. Wreszcie na początku grudnia na pytanie lekarza: „chyba na święta, to już babcię wysłamy do domu?” Odpowiedziała: „*o, nie obiecuj, nie obiecuj*”...

To „urynkowienie usług medycznych” z trudem przyjmuje się w mentalności lekarzy i pacjentów. Zmierza ono do położenia kresu nie tylko przyjmowaniu pacjentów bez badań diagnostycznych, którzy zajmując łóżka oczekują na termin badań aparaturowych, ale także (w klinikach zabiegowych) na wynik badania histopatologicznego, który nadchodzi nie raz po 7–10 dniach. Coraz trudniej też przechowywać pacjentów terminalnych, mimo nacisku rodzin. Pamiętam, kiedy jako młody lekarz pogotowia w latach 50. podejmowałem decyzje przewiezienia chorego do szpitala, napotykałem na opór, zwłaszcza starszych wiekiem pacjentów, którzy oświadczaali „wolę umierać w domu”. To podejście zmieniło się

przez dziesięciolecie, zwłaszcza w postawie rodzin...

No i reformatorskie działania wykazały już, że łóżek szpitalnych jest... za dużo.

Nie inaczej jest z nauką. Przyzwyczailiśmy się do ustawicznego lamentowania nad niskim nakładem środków na działalność naukową. Prawda, nie są one zadowalające. Ale, jak dowodzi Danna Zagrodzka („Ta biedna nauka” – *Gazeta Wyborcza* z 30 maja br.) wg danych OECD, wśród krajów uboższych, do których należy i Polska, żaden nie przeznaczą większego odsetka budżetu na badania naukowe (u nas – 0,42 PKB). Mniej od nas wydają Turcja, Czechy, Węgry, a nawet Hiszpania. Znany z ostrych sądów fizyk, prof. Łukasz Turski, twierdzi, że gdyby dziś dołożyć pieniędzy – wzrośnie jedynie marnotrawstwo. Pieniądzy mamy mało, za to naukowców na 1000 mieszkańców więcej niż na Węgrzech, w Czechach, czy Portugalii. Każda uczelnia szczeni się też w prospektach i danych informacyjnych – ilu pracowników naukowych zatrudnia. Liczbę naukowców w Polsce różne źródła oceniają na 80 do 115 tysięcy. W liczbie publikacji naukowych, notowanych przez bank danych w Filadelfii, na milion mieszkańców jesteśmy jednak niewiele lepsi od Bułgarów, a dużo gorsi od Czechów i Słowaków. Jednak za wiarygodny miernik wyników naukowych przyjmuje się liczbę cytowań. W żadnej dziedzinie Polska nie jest liderem w tym aspekcie, nawet wśród krajów Europy Środkowej. Wypadamy niekorzystnie także w dziedzinie nauk medycznych, a np. w informatyce wyprzedzają nas o kilka długości Węgrzy.

Nauka jest nie tylko niedofinansowana, ale i „niedoreformowana”. Związany z naszą Uczelnią prof. Maciej Żylicz, sława polskiej biologii molekularnej, (laureat „polskiego Nobla” w 1999 r.) sądzi, że szczupłe środki rozproszone są pomiędzy tych, którzy pracują naukowo i tych, którzy udają, że coś robią. Jego zdaniem nauki nie zreformowano „z braku konsekwencji i z powodu oporu środowiska naukowego, które, jak się okazało, jest najbardziej konserwatywne z konserwatywnych”. Jego konkluzja brzmi: „nauka potrzebuje mądrych, systemowych reform. Za parę lat moglibyśmy podziwiać ich skutki. Niestety, naszym politykom brak takiej perspektywy”. Zdaniem Żylicza, niepokoić musi kosztownie środowisk naukowych w Polsce – tam, gdzie skończyło się studia często zostaje się asystentem, a potem profesorem – i tak do końca życia... Prym wiedzie w tym taki

moloch jak PAN. I przede wszystkim tu (ale nie tylko) pieniądze, których zawsze było za mało, w dużej części idą na tzw. działalność statutową, czyli na utrzymanie placówek, a nie na badania. Nowy model nauki powinien być oparty na uniwersytetach, tak jak w tzw. nauce „Zachodniej”. Podział na uczelnie, w których się uczy oraz instytuty, w których się bada – jest sztuczny, nieracjonalny i marnotrawny. Prof. Turski przypomina, że to Katarzyna Wielka ściągając do Rosji, gdzie nie było uniwersytetów, uczonych z Zachodu założyła Akademię Nauk, nad którą sprawował kontrolę Kreml. Strukturę tę utrzymała władza radziecka, ponieważ pasowała jak ulał do systemu nakazowo-rozdziałczego, a za jej przykładem przejęły ją tzw. kdl-e (kraje demokracji ludowej). Był projekt by w Warszawie stworzyć na bazie PAN, z wykorzystaniem jego dobrej kadry i cennej, nowoczesnej aparatury, drugi, wielki uniwersytet. Nic z tego nie wyszło, bo, jak powiedział prof. Wiszniewski: „*pracownicy PAN wcale nie marzą o pracy dydaktycznej. Studenci tylko przeszkadzają profesorom w pracy*”.

Przymus ekonomiczny, w formie zaprzestania finansowania przez KBN działalności statutowej, doprowadziłby, jego zdaniem, do sytuacji, że „*wcześniej powstałyby co najmniej cztery komitety ratowania nauki przed ślepotą polityków, a głowa ministra nauki spadłaby z karku. Dziś jest to moja głowa, więc ta perspektywa niezbyt mi się uśmiecha*” (*Kultura* 2000 nr 7/8).

Jedną z bolączek polskiej nauki jest niewystarczająca współpraca z biznesem i przemysłem. W medycynie widoczna jest ona we współdziałaniu z firmami farmaceutycznymi. Jednak bardziej niż w badaniach nad skutecznością leków – w zakupach, które profitują pokrywaniem kosztów wyjazdów na konferencje i kongresy zagraniczne.

I teraz refleksja *pro domo sua*: wszyscy chętnie uczestniczą w zjazdach i kongresach zagranicznych. Ale kiedy zjazd odbywa się w Gdańsku, z frekwencją bywa różnie, a nie bez wpływu jest niedostosowanie zajęć w klinikach, zakładach i katedrach. Ostatnio w międzynarodowym kongresie zwalczania bólu nie mogło uczestniczyć wielu anesteziologów, ponieważ uniemożliwił im to bogaty „rozpis” operacyjny... A potem, jak mówi Pan Rektor – żeby wystuchać wystąpień tych samych autorytetów trzeba będzie lecieć... do San Francisco.

dokończenie ze str. 28

Dzisiaj, kiedy myślę *ex post*, sędzę, że był to rzeczywisty postęp. Dowodem na to nie jest fakt, że w ostatniej rewolucji jedne instytuty ostały się, a drugie nie, ale zmiana myślenia, po raz pierwszy zaczęto o specjalnościach myśleć całościowo. Wszystkie specjalistyczne kliniki po 30 latach przetrwały. Przykładowo: twórcą Instytutu Patologii był prof. Angielski. Instytut po kilku latach rozwiązano, ale wszystkie jednostki wtedy w nim powołane ostały się, a niektóre obsadził swoimi uczniami, i jest to jego sukcesem. Podobnie u nas z podziału dawnej II Kliniki Chorób Wewnętrznych powstała II Klinika Chorób Wewnętrznych, Klinika Chorób Nerek, Pracownia Izotopowa, część diagnostyki laboratoryjnej i kardiologii.

Kiedy zostałam kierownikiem Kliniki uważano, że jestem człowiekiem za młodym na to stanowisko, ale to była pozorna prawda. Po pierwsze miałam za sobą 17 lat pracy w systemie ostrych dyżurów, przygotowanie kliniczne pod kierunkiem znakomitego klinicysty profesora Jakuba Pensona, doktorat, habilitację i staż naukowy w Pradze.

Profesora mojego już te przemiany nie interesowały. Zajmował się „czystą kliniką” i to nam zostało jako prawdziwa zawodowa przyjemność. Sędzę, że z prof. Andrzejem Manitusem po podziale kliniki – on po stypendium Fundacji Rockefellera, ja po szkoleniu w Pradze, pracowaliśmy nowymi technikami. Tego, co teraz nazywa się biznes planem, nauczyłam się od prof. Jana Broda, nazwałam to programem, żaden z moich uczniów nie robił już prac na podstawie zestawu historii chorób. Zaczęły się badania prospektywne. Przykładem ich są prace Bogdana Wyrzykowskiego, który doktoryzował się na podstawie wprowadzonych przez siebie badań hemodynamicznych. Osiem doktoratów i jego habilitacja po-

wstały przy użyciu tej techniki, i nie tylko nasze doktoraty, ale także kardiologów, psychiatrów itp. Miałam w tym swój udział, wyczułam, iż przy taniej sile roboczej w Polsce można robić jednocześnie badania hemodynamiczne i humoralne, to było nowością. Gdy przyjęto nam streszczenia na zjazdy do Paryża i Japonii, byliśmy szczęśliwi. – Klinika naukowo przestawała być ogólninternistyczna, musieliśmy wykorzystać to, co umiemy. Doszłam do wniosku, że nadciśnienie tętnicze i cukrzyca, a zwłaszcza relacja tych dwóch chorób będą nośne w przyszłości. Była to prognoza słuszna.

Pojechałam na zjazd diabetologów, poznałam tam ludzi delikatnych, cichych; wiedziałam, że to nie dla mnie. Przypomniało mi się, że S. Horoszek robił doktorat z cukrzycy, a w habilitacji, zajmując

Horoszek spowodował, że wielcy diabetolodzy jak profesorowie Parwing i Møngensen nawiązali z nami dobre kontakty. Odbiło się międzynarodowe sympozjum w Gdańsku Nephropat Study Group zorganizowane głównie przez dr E. Orłowską. Gdyby pani Profesor jeszcze za czasów prof. Pensona nie nauczyła się nefrologii i nie habilitowała z bezobjawowego białkomoczu, na pewno nie byłoby tych osiągnięć. Na rozwój medycyny zawsze ma wpływ epidemiologia. Epidemiologia chorób niezakaźnych to lata 60. Za czasów prof. Pensona wierzyliśmy, że nadciśnienie pierwotne, wtedy zwane samoistnym, podzieli się dzięki postępowi wiedzy na przypadki nadciśnienia objawowego, które będzie można przyczynowo skutecznie leczyć. Z tych czasów datuje się nasze zainteresowanie phe-

prof. Barbara Krupa-Wojciechowska

XXX-lecie Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii

się bezobjawowym białkomoczem, stwierdzała przypadki cukrzycy. Trzeba było widzieć jej minę, kiedy powiedziałam, że ma zostać diabetologiem. „Jak to, – tak to”. I potoczyło się. Najpierw zaczęła szkolić specjalistów, później rozwijać naukę. Pierwsza wprowadziła leczenie śpiączek cukrzycowych małymi dawkami insuliny, a poza tym przywoziła od prof. Albertiego „przepis kuchenny” na oznaczanie mikroalbuminurii, zaczęliśmy wykonywać te badania pierwsi w Polsce. Dało to wejście na rynek diabetologiczny. Cykl prac Ewy Semetkowskiej, a także doktoraty promowane przez prof.

ochromocytoma, które z tu obecnym prof. Zdzisławem Wajdą diagnozujemy.

W końcu lat 60. zaniechano wiary, że nadciśnienie pierwotne przestanie istnieć, a w latach 70. Freis zaczął leczyć farmakologicznie nadciśnienie umiarkowane i łagodne. Zaczęły się badania leków, do czego mieliśmy już przygotowany warsztat badawczy. Będąc u prof. Hooda w Uppsali zobaczyłam pracownię fizjologii klinicznej. Tak jak kiedyś w latach 60. postępem było wprowadzenie do kliniki biochemii klinicznej, tak w latach 70. i 80. z trudem udawało się w Polsce wprowadzić fizjologię. B. Wyrzykowski jako pierwszy zdał egzamin z fizjologii klinicznej w Polsce. Rynkiewicz, Stomiński, Bieniaszewski, Zdrojewski byli na kursach z fizjologii u profesorów Lewartowskiego i Kozłowskiego w Warszawie, ale dopiero trzy lata temu powstała u nas pracownia. Badania jednak nabiorą rozmachu dopiero w latach następnych. Mamy już aparaturę, ostatnio dzięki staraniom diabetologów nabyliśmy echo, pozostałą aparaturę kupiliśmy za zarobione pieniądze na badanych lekach. Krzysztof Narkiewicz, Jola Neubauer, Mikołaj Winnicki potrafią badać układ vegetatywny, to już prawdziwy postęp. Nasze kontakty z Zakładem Fizjologii są



Od lewej doktorzy: Bogusław Wolnik, Radosław Szczęch, Marek Przeździak

długie, datują się od lat 80., kiedy Wojtek Nieroda na naszych normach przygotowywał doktorat. Ponieważ ludzie się do nas garnęli, a nie mieliśmy możliwości prowadzenia studium doktoranckiego, koledzy byli doktorantami prof. Juzwy u nas pracując i przygotowując doktoraty. Pracownia fizjologii klinicznej, w której pracuje także „czysty fizjolog” Piotr Kryszewski to nie tylko zaplecze naukowe naszej katedry, korzystają z niej m.in. neurologi.

Wracając do realiów, jako dyrektor instytutu wiedziałam, że podstawowe zagadnienie lat 70–80 to kardiologia, która w Gdańsku nie miała szczęścia, gdyż wszyscy profesorowie interny traktowali ją naukowo marginalnie. Najpierw wyposażyliśmy więc kardiologię w intensywny nadzór kardiologiczny. Zaczęły się wojny z radiologami, kto ma robić koronarografię. Prof. Narkiewiczowa dopiero „czarowała” prof. Greenemana w Amsterdamie, od którego Akademia otrzymała aparaturę do krążenia pozaustrojowego, co pozwoliło na wykonywanie operacji na otwartym sercu.

Wiedzieliśmy, że dla dobrej diagnostyki należy szkolić kardiologów. Otworzyły się możliwości współpracy z Zachodem. Krzysztof Gockowski dostał stypendium Departamentu Stanu i zaczął szkolić echomenów. Dr Kubasik, Mary Dudziak, Andrzej Koprowski, Łukasz Stolarczyk to nasi uczniowie. Po śmierci prof. Wojtowicza, szefem Kliniki Chorób Serca został prof. Leonowicz, który u nas się habilitował. W sensie decyzyjnym budowy Instytutu Kardiologii, poza Narkiewiczową, była to decyzja dwu kadencji – mojej i prof. Wajdy. Rozumiał on, że interniści szkolą kadrę, a kardiochirurdzy muszą dostać warunki operatywy. Pamiętam, jak mówił „gdyby trzeba było, ja swoich chorych zoperuję choćby w powiecie, ale oni muszą mieć warsztat”. Dobrze za

tym, że nasi koledzy Leonowicz, Rynkiewicz, Kubasik, Dudziakowa z czasem zostali współtwórcami nowoczesnej kardiologii. My też nie jesteśmy daleko od kardiologii. Towarzystwa nadciśnieniowe z początku akredytowane były przy Towarzystwie Kardiologicznym. Krzysztof Narkiewicz utworzył przy PTK klub 30-latków. Zorganizowaliśmy 10 ogólnopolskich studenckich konferencji kardiologicznych. Miłym akcentem jest to, że w 2000 roku przyjęto mnie na członka Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Mało mówi się o emigrantach, ale miło jest, że Anna Dominiczak, córka profesora Pensona, zrobiła prawdziwą światową karierę w naszej specjalności. Jest profesorem w Glasgow, członkiem zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Nadciśnienia i uznanym autorytetem w zakresie genetyki nadciśnienia tętniczego.

I znowu wracając do realiów: współczesny człowiek lubi liczby. Otóż przed 30. laty mieliśmy 7 etatów + 3 etaty PSK. Po trzydziestu latach mamy 14 etatów + 3 etaty PSK. W tym czasie, licząc średnio 1200 osób rocznie, hospitalizowaliśmy 36 tys. pacjentów. W poradni nadciśnieniowej, oglądając około 5000 chorych rocznie, przyjęliśmy w ciągu 29 lat 145 tys. pacjentów, w cukrzycowej – udzieliliśmy 189 tys. porad, licząc średnio 6500 porad rocznie przez 29 lat. W 2000 roku zmieniło się. Kasy chorych przewidywały 3000 porad dla poradni nadciśnieniowej i 12500 w Centrum Diabetologicznym. Jest to tendencja słuszna, gdyż po przyjęciu nowych lekarzy usługi wysoko specjalistyczne w Centrum będą rozszerzać się, a w zakresie leczenia nadciśnienia tętniczego, poprzez edukację i programy prewencji, nasze zadania przesuwają się do lecznictwa otwartego.

Reasumując: w przychodniach przyjęliśmy 350 tys. pacjentów nie licząc cho-

rych endokrynologicznych. Razem z chorymi klinicznymi stanowi to około 400 tys. osób. Jeżeli przyjąć, że poradnie prowadzone były prawie nieodpłatnie przez nas wszystkich w ramach normalnej pracy klinicznej – to oczywiście wymagało reform. Rodzą się one z bólami, o efektach będzie mógł mówić mój następca za 5 czy 10 lat, kiedy to jakoś się wyklaruje.

W ciągu mijających 30. lat wykonaliśmy także kolosalną pracę naukową, ogłosiliśmy 553 komunikaty zjazdowe 218 w pismach recenzowanych, 473 artykuły, rozdziały w książkach, przygotowaliśmy książki, wydawnictwa także popularno-naukowe, filmy itp. 10 osób wyhabilitowało się, 34 osoby doktoryzowały. Ponieważ profesorów nie tylko mianuje się, ale i tworzy, a zależy to także od ilości wypromowanych doktorów habilitowanych, warto podkreślić, że 6 osób było promotorami, co dało im możliwość dalszego awansu. Szereg osób, jak profesorowie Leonowicz, Wermut, Kalinowski, Rynkiewicz, Kubasik, Stomiński zostali szefami jednostek poza Kliniką. Dr Laura Wilk, Barbara Skwarło zostały ordynatorami. Dr Gockowski zorganizował oddział kliniczny w Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Prof. Horoszek do emerytury pracował w Klinice, a prof. Wyrzykowski został obecnie kierownikiem Katedry.

Katedrę powołaliśmy przed dwoma laty, gdyż w naszej specjalności doszło do nowego zjawiska. Nadciśnienie, które ciągle jest jednym z pierwszych czynników ryzyka miażdżycy, stało się dzięki postępowi farmakologii chorobą ambulatoryjną, cukrzyca dzięki umiejętności zwalczania kwasicy także stała się chorobą wymagającą dobrej opieki ambulatoryjnej wąsko specjalistycznej. Gdy zmienialiśmy nazwę Kliniki z II Kliniki Chorób Wewnętrznych, w 1986 roku na Klinikę Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, szermowaliśmy tezą intensywnego nadzoru diabetologicznego. Teraz jest inna sytuacja, śpiączek cukrzycowych prawie nie ma. Powołaliśmy katedrę, wyszliśmy z instytutu, gdyż musimy mieć w naszej działalności bezpośrednie dojście do decydentów w terenie. W ostatnich 7. latach stworzyliśmy warunki prewencji dla tych dwóch chorób populacyjnych. Ponieważ Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego przez dwie kadencje miał swoją siedzibę w Gdańsku, stworzyliśmy programy prewencyjne nadciśnienia dla całej Polski. Prewencja podobnie jak fizjologia kliniczna, nadzór diabetologiczny są obecnie wyodrębnionymi działami wymagającymi nie tylko określonych



Pielęgniarki i przyjaciele Kliniki

W wianuszkach, od lewej: Kasia Kunicka, Ewa Świerblewska, Olga Kolcowa, Ania Burakowska

umiejętności, ale i innego finansowania. Sądzę, że to, co się obecnie dzieje z zupełnie już młodą kadrą, jest podobne do przemian, jakie moje pokolenie dokonało w latach 70. Kiedyś spotkałam prof. Andrzeja Manitiusa, który wyraził pogląd, że po moim odejściu z katedry wszystko się zmieni. To jest zrozumiałe, czas się zmienia i następuje oszałamiające przyspieszenie. Chciałabym tylko, abyście mieli tyle radości, ile my mieliśmy pracując w dawnych, siermiężnych czasach.

Moi młodzi koledzy najbardziej chwalią sobie pracę w pokoju nr 19, gdzie wprowadzali techniki komputerowe, 24-godzinny pomiar ciśnienia, pracując praktycznie dzień i noc. Każdy ma swoją „19”. Pamiętam, jak Stefan Angielski przyniósł mi pierwszy wykres z autoanaleizera, pracując jeszcze w „kuchni” po pani Mostowskiej. Teraz piszę o tym, że bez tej techniki nie byłoby obecnie żadnej nowoczesnej prewencji. Nie chcę tu mówić o naszych osiągnięciach w kraju i zagranicą. Jesteśmy od początku prowadzenia rankingu w grupie A. To, co mnie najbardziej rozbawiło, to publicznie przypisywana mi opinia w kraju, że posiadam umiejętności nawiązywania kontaktów zagranicznych. Przy mojej angielszczyźnie jest to stwierdzenie dość zabawne, ale o dziwo prawdziwe. Udało mi się w życiu spotkać największe osobowości w mojej specjalności i pokazać im, że Polska jest pięknym, interesującym krajem. Twórcę Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, prof. Zanchetiego, poznałam w młodości w Pradze i to procentuje do dzisiaj. Obaj nasi doktorzy honorowi – prof. Robert Tarazi i prof. Peter Slight to pierwsze nazwiska w świecie. Powiem nieskromnie, że udało się zrealizować większość z zamierzonych planów naukowych i kadrowych, zostawiam grupę wspaniale wyszkolonych lekarzy po stażach naukowych, którzy nie mają już żadnych kompleksów językowych, jakie mieli ludzie z mojego pokolenia. W tym jest jeden profesor zwyczajny, jeden nadzwyczajny, jeden zatwierdzony doktor habilitowany, trzech starszych wykładowców. Najzabawniejsze były problemy płci. Jak robiłam habilitację, ówczesny Dziekan wyraził opinię, że pewnie kierownikiem katedry nigdy nie będę. Był to rok 1969. Kobiety na stanowiskach nie były mile widziane. Prof. Buhler, znakomity specjalista ze Szwajcarii, powiedział mi, że pierwszy raz widzi „Lady Boss”, a był to już rok 1980. Moi najbliżsi współpracownicy, gdy powiedziałam im, że warto by badać nadciśnienie u kobiet, patrzyli na mnie jak na prekursorkę feministek. Jednakże nie dałam za wy-



graną, namówiłam Krystynę Rachoń, aby zrobiła specjalizację z endokrynologii i w kilkanaście lat później endokrynologia jest tematem wiodącym, także dzięki hormonalnej terapii zastępczej.

Myślę, że jednak to było coś nowego, starsza pani z małym dzieckiem, bawiąca się medycyną i polityką. Gdy zostałam rektorem jeden z moich przyjaciół powiedział, że bym się nie przejmowała funkcją, gdyż niezależnie od tego jak mi to pójdzie i tak jestem pierwszą kobietą rektorem w Polsce. 30 lat mija szybko, z okazji jubileuszu powinno się mówić anegdoty, zwłaszcza, że przeżyliśmy interesujące, niekiedy dramatyczne, ale i wesołe czasy. Cały XX wiek był niezwykle trudny i stresujący, ale jeżeli się przeżyło – to bardzo ekscytujący. Myślę, że może w nowym stuleciu będą tzw. „dobre czasy”. Przetom 2000/2001 minął pod znakiem pielęgniarek. Ile trudu poniosły nasze pielęgniarki pracując z chorymi i z nami goniącymi za problemami, które były istotne, skoro doprowadziły do takiego postępu diagnostyki i terapii. Pielęgniarek ciągle było za mało, ciągle źle opłacane. Ciągle źle były remontowane szpitale, co utrudniało pracę z chorymi. W ostatnich 2–3 latach dzięki wprowadzeniu edukacji i samoedukacji chorych praca pielęgniarska bardziej upodmiotowiła się. Dlatego dydaktykę na oddziale pielęgniarstwa podjęliśmy z własnej inicjatywy, a za największy sukces Kliniki uważam to, że w 2000 roku nasza pielęgniarka Angelika Dulęba uzyskała nagrodę najlepszej pielęgniarki szpitala, podobnie pani Wanda Latecka w latach ubiegłych uzyskała jedno z głównych wyróżnień pracując na bardzo trudnym oddziale. Nic tak nie cieszy, jak dobra ocena wystawiona przez chorych, a nasi pacjenci to prawdziwie ciężko cierpiący, często biedni ludzie. Na naszym jubile-

uszu są nasi przyjaciele, w tym Władze Uczelni, z którymi krzyżowały się nasze drogi zawodowe, którym staramy się służyć dodatkowo czy to Internetem, który stworzyliśmy jako znany serwis medyczny, czy w roli rzecznika, którego Pan Rektor powołał z naszego grona. Są Panie Hania Musiałowa i Miła Kroll zwana Milasią, a także Pani Czesława Zdun, dzięki pracy których administracja Uczelni wszystkich szczebli miała zabarwienie osobiste. Są też koledzy, którzy w sposób nowy kształtują transformację. Łukasz Stolarczyk jest wydawcą, koledzy z firm farmaceutycznych poza marketingiem zajmują się wydawaniem postępów wiedzy medycznej, a także współfinansują nasze poczynania prewencyjne i edukacyjne. Na naszych oczach powstały nowe zawody: koledzy kończąc MBI stają się uznanymi fachowcami w kraju i zagranicą. Obchody 30-lecia Kliniki miały być w 2000 roku, ale nie zdążyliśmy z powodu zmiany kierownictwa, doktoratu h. c. prof. Slighta i innych zajęć. Jednakże nie bardzo spóźniliśmy się. W kalendarzu chińskim rok 2000 był rokiem smoka i kończy się 24 stycznia. Przypomina mi to, że kiedyś także w roku smoka byliśmy z rektorem Makarewiczem w Szanghaju. Potem w okresie Nowego Roku zaprosił nas konsul chiński, życzyliśmy mu zatem pomyślności w roku węża, który następuje po smoku. Na to ten dorosły Pan – dyplomata, powiedział nam, że w Chinach nie lubi się mówić o węzach i dlatego rok węża nazywają rokiem małego smoka. Składałam zatem wszystkim życzenia pomyślności w roku małego smoka nie tylko tu obecnym, ale wszystkim tym, z którymi w mijającym 30-leciu współpracowaliśmy. W takim zawodzie jak medycyna sukces jest często sumą osiągnięć całych zespołów, a o tym niekiedy za mało pamiętamy.



Od prawej: prof. Barbara Krupa-Wojciechowska, prof. Bogdan Wyrzykowski, kierownik Katedry i Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii

XXX-lecie Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii

Geneza tej uroczystości jest prosta, Katedra ma 30 lat, za chwilę nie będzie tych, którzy pamiętają początek, a dla myślenia o przyszłości, warto zrozumieć przeszłość i to bez zacietrzewienia.

O umykającym czasie świadczy m.in. to, że wtedy, kiedy zostałam kierownikiem Kliniki, to jest ponad 30 lat temu, Radek Szczęch, nasz najmłodszy doktor i jedyny asystent, rodził się... Jest to zatem dla potowy z Państwa prehistoria.

Dlaczego w 1970 roku powstawały instytuty i dzieliły się kliniki? Oczywiście, jak zawsze, są różne oceny. Krótko mówiąc, w krajach wysoko rozwiniętych nie było możliwe, żeby w każdej klinice laborantka w laboratorium oznaczała sól i potas fotometrem płomieniowym, było to po prostu nieekonomiczne. Nigdzie też w świecie nie było takiej sytuacji, żeby u rektora w klinice stał kardiowerter, u prorektora drugi, a w klinice, która miała gorsze dojście do funduszków, nie było tych urządzeń. Zatem, w systemie ostrych dyżurów, chory, który trafił z zawałem do kliniki lepiej wyposażonej, miał nieco większą szansę przeżycia.

Każda z klinik miała już dobrze wykształconych docentów i ludzi tuż przed habilitacją, co oczywiście jest kapitałem największym. Istniała konieczność przemian, wymyślono instytuty i fatalną nazwę, gdyż instytut kojarzy się z instytucją, co sprzeczne jest z samorządnością uczelni.

➡ str. 25



W styczniu br. w Pałacu Opatów w Oliwie odbył się jubileusz 30-lecia Katedry i Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, która powstała w 1970 roku po powołaniu Instytutu Chorób Wewnętrznych, z części dawnej II Kliniki Chorób Wewnętrznych kierowanej przez prof. Jakuba Pensona. Ponieważ jubileusz zbiegł się z 30-leciem kierowania Kliniką przez prof. Barbarę Krupę-Wojciechowską, która z końcem 2000 roku przeszła na emeryturę, na uroczystości byli dawni i obecni pracownicy Kliniki oraz wiele osób, które przez lata współpracowały z nami zawodowo. Atmosferę stworzyli asystenci, którzy napisali okolicznościowe kuplety, śpiewali piosenki. Dzieci Kliniki udekorowały odchodzącą szefową medalem, obrazującym symbolicznie układ krążenia i diabetologię, wykonanym przez art. plast. Katarzynę Marszałec. Nastrój imprezy był znakomity. „Trzej tenorzy” – Rektorzy Makarewicz, Angielski i Wajda śpiewali „wojenko, wojenko” w harmonii nie tylko głosowej, co jest widowym symbolem więzi, która istnieje w Uczelni niezależnie od elekcji, rywalizacji itp. Ponieważ potem był post, wiele zajęć, zmiana kierownictwa, dlatego dopiero teraz oddajemy sprawozdanie do *Gazety AMG*, cóż jednak znaczy mały poślizg wobec 30-lecia przeżytego w Klinice. Koleżanki były niezwykle wiosenne, a koledzy, co widać na fotografiach, po prostu *macho*. Pielęgniarki ubrane po cywilnemu – piękne. Profesor Rutkowski przeszedł samego siebie w treści i w formie (cylinder i peleryna), reprezentował godnie drugi klon Kliniki, jakim jest Klinika Chorób Nerek, która też ma genezę w dawnej klinice prof. Jakuba Pensona. Koleżanka Ania Korzon-Burakowska będąc animatorem imprezy wykazała niezwykłą pomysłowość i sprawność organizacyjną. Wniosek: Warto dobrze pracować, ale od czasu do czasu także się bawić.



„Trzej tenorzy” – Rektorzy Makarewicz, Angielski i Wajda śpiewający „wojenko, wojenko”